Nr. 16. Wtorek 21 Stycznia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsowe; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Herszowi Goldhammerowi fabrykantowi z Drohobycza wyłączny przywilej na szczególny sposób wydobywania ozokerytu i innych substancyj węglorodowych z gliny i kamieni wyrzucanych przy wydobywaniu i przerabianiu tej materyi na przeciąg jednego roku, począwszy od 8 grudnia 1878 r. Opisanie przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy upraszano, znajduje się w Archiwum przywilejów w Wiedniu.

W Husiatynie rossyjskim sprawdzono d. 14 stycznia r. b wybuch księgosuszu między stadem wołów w ilości 100 sztuk tamże przypędzonem. Z tego powodu zarządzono wedle postanowienia §. §. 4 i 27 ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868, 22·5 kilometr okrąg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu husiatyńskiego: Husiatyn, Olchowczyk, Trybuchowce, Liczkowce, Samołuskowce, Horodnica, Seńkowce i Wojewodyńce, Rakowkąt, Postołówka, Myszkowce, Celejów, Uwisła, Nizborg nowy, Nizborg stary, Krogulec, Wasylkowce, Czabarówka, Kociubince, Kotówka, Teklówka, Hadynkowce, Żabińce, Probużna, Hrynkowce, Tłusteńkie, Czarnokońce małe, Czarnokońce wielkie, Czarnokoniecka wola, Bossyny, Siekierzyńce, Kociubinczyki, Zielona, Szydłowce, Sidorów, Krzyweńkie, Wasylków i Suchodół — i wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Probużnie i Husiatynie. Równocześnie zamknięto zakład kontumacyjny w Husiatynie.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 16 stycznia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 stycznia.

Przesilenie włoskie pozostaje w zawieszeniu mimo powołania nowego gabinetu. Stanowczo rozstrzygnie się ono dopiero w najbliższym okresie parlamentarnym, gdy frakcye ugrupują się i zajmą stałe stanowiska wobec Depretisa. Podczas feryj parlamentarnych wybitni posłowie a między nimi i poprzedni minister-prezydent Cairoli pracowali nad ugrupowaniem frakcyj ale nie z takim skutkiem, żeby już teraz sytuacyę uważać można za zupełnie wyjaśnioną. To tylko pewnem jest, że w usposobieniu kraju spostrzegać się daje pewien zwrot ku umiarkowaniu. Zamach Passanantego obalił gabinet ale nie zmienił w pierwszej chwili całego kierunku polityki, bo nie życzył sobie tego sam król Humbert. Opinia kraju jednak bynajmniej nie zapomniała o tym zamachu i jego znaczeniu, lecz owszem wysoko stawia jego doniosłość polityczną i trwa w zdaniu, że sama zmiana gabinetu bez równoczesnego zwrotu w całej polityce nie usuwa niebezpieczeństw grożących.

Objawem umiarkowanej refleksyi w opinii jest fakt, że w Wenecyi bez żadnego szemrania przyjęto wydany przez ministerstwo zakaz wywieszania sztandaru *Italia irredenta* na pogrzebie zmarłego tam niedawno Tryestenczyka. Drobny to fakt na pozór, ale znaczenie jego inaczej się przedstawi, jeżeli zważymy, że właśnie tam, gdzie dziś schować musiano i schowano bez oporu sztandar Italii nieoswobodzonej, powstała przed siedmiu miesiącami owa głośna agitacya, skierowana przeciw Austryi. Wszakżeż w Wenecyi odezwała się po raz pierwszy *Italia irredenta* 29 czerwca 1878 r. z powodu wstrzymania wycieczki Tryesteńczyków a ztamtąd wydane hasło demonstracyi szybko dotarło do wszystkich większych miast włoskich. Wtedy nawet tak popularny Cairoli nie byłby się odważył wystąpić przeciw sztandarom *Italia irredenta* i nie wystąpił rzeczywiście, chociaż nagliły go do tego wszelkie powody polityczne. Depretis ani w części nie jest tak popularny jak Cairoli a mimo to zdobył się na krok energiczny, bo nawet w głównem ognisku zeszłorocznych demonstracyj mógł już dziś liczyć na odmienne usposobienie publiczności.

Jak wobec *Italia irredenta* tak i wobec agitacyj aneksyjnych w Albanii powinnyby oficyalne Włochy zająć stanowisko odporne, jeżeli szczerze życzą sobie zatrzeć ślady niezadowolenia wywołanego za granicą zeszłorocznemi demonstracyami. Włochy liczyć mogą nadal na zupełną i szczerą sympatyę całej Europy tylko pod warunkiem, że stłumią wszelki ruch aneksyjny bez względu na to, czy jest on skierowany przeciw Austryi, czy przeciw Turcyi. Nie chodzi tu o samą Turcyę lecz o Europę, bo jak Rossyi tak i Włochom Europa nie może pozwolić, aby dowolnie i jednostronnie wprowadzały jakąkolwiek zmianę w terytoryalnym ustroju półwyspu bałkańskiego. Na kongresie berlińskim Włochy nie odważyły się nawet wystąpić z jakąkolwiek pretensyą do terytoryalnego nabytku, a dzisiejszy apetyt aneksyjny co do Albanii jest tylko dziełem zeszłorocznych demonstracyj, których zgubność już powszechnie została uznana, których wznowieniu rząd dziś tak skutecznie oparł się w Wenecyi.

Na usprawiedliwienie swoje rząd włoski może przytoczyć, że już przez hr. Corti wyparł się oficyalnie wszelkiej styczności z agitacyami albańskiemi. Fakt ten jednak dowodzi tylko, że agitacye na wschodzie nie otrzymują wprost z Rzymu ani impulsu ani zachęty, ale nie usuwa wcale podejrzenia, że włoscy funkcyonaryusze konsularni na wschodzie prowadzą albańską politykę na własną rękę i nie otrzymali dotąd z Rzymu kategorycznego upomnienia. W podobny sposób postępują sobie dostojnicy rossyjscy w Bułgaryi, a rola Rossyi w tej mierze nie jest bynajmniej tak ponętną, żeby ją Włochy naśladować miały.

Warto w końcu zaznaczyć, że agitacye włoskie w Albanii znalazły protektorów — w Wiedniu, w tych samych organach, które zachęcały opozycyę delegacyjną do użycia skrajnych środków przeciw hr. Andrassemu, które następnie chciały popchnąć Radę państwa na niebezpieczną drogę nieuznania traktatu berlińskiego. Przytaczamy ten fakt jako *curiosum* polityczne, więcej smutne niż ciekawe, bo dla agitatorów włoskich protekcya ta jest nieocenioną.

Rada państwa.

*** **Wiedeń,** 18 stycznia *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Posiedzenie dzisiejsze, na które przybył z Polaków także p. Bodyński, tak że obecnych jest ich tu teraz 32, rozpoczęło się o godzinie 11, min. 20,

Minister handlu Chlumecki, odpowiadając na odnośną interpelacyę Plenera, dawniej wniesioną, oświadcza, że nie ma widoków porozumienia się z rządem saskim co do połączenia drogi żelaznej Falkenau-Graslitz z saską siecią dróg żelaznych.

Izba przystępuje do dalszego ciągu dyskusyi o traktacie berlińskim.

P. Wolski składa na stole prezydyalnym wniosek umotywowany względami następującemi: Traktat berliński nakłada na Austryo-Węgry obowiązek zawarcia z Turcyą konwencyi; bez tej konwencyi traktat nie ma znaczenia prawnego; bez tego znaczenia zaś nie może być przedmiotem postępowania parlamentarnego. Sam wniosek zaś brzmi jak następuje: „Wysoka Izba raczy uchwalić: 1. Uchwałę o konstytucyjnem zatwier-

---

Antoni Nowina Złotnicki.

II.

Można sobie wyobrazić, z jakim zapasem swady i argumentów elekci podolscy dążyli do stolicy. Istotnie nie zasypiali gruszek w popiele. Zaraz na jednej z pierwszych sesyj zabrał głos Starzyński, znany z małomowności, i wszedł w ogień dyskusyi jako awangarda, ale poprzestał na kilku strzałach, które nie zrobiły wrażenia. Za nim pociągnął Borejko, także nie-orator; i jego głos przebrzmiał, nie wywołując opozycyi.... Na ostatnią dopiero salwę wystąpił pan Antoni Złotnicki. Gardłował, groził, wyrzucał stanom niesprawiedliwość, zapożyczał elokwencyi od Cycerona, przysięgał, że jak nowy Kato ani kroku nie ustąpi.... Milczenie zapanowało w Izbie, na twarzach obecnych malowało się pytanie — czego chce ten szlachcic krzykliwy, a Demostenes kresowy przypuszczał, że zaimponował braciom elektom.... Jeszcze jednak nie miał czasu sprawdzić przypuszczeń swych, kiedy zaszła niespodzianka, która go mało z nóg nie zwaliła.... Oto w rzędzie oponentów i to energicznych znalazł się Szczęsny Potocki, przyjaciel i promotor całej tej sprawy na Podolu.... Co skłoniło chorążego koronnego do tej nagłej zmiany przekonań — pozostanie na zawsze tajemnicą, choć podobne objawy stanowiły poniekąd cechę jego charakteru. Złotnickiemu nie szło wcale o biskupa.

— Bierz go licho — mawiał nieraz, wspominając o tem zajściu -- gdyby mi kazał zrobić go waryatem, bez wahania głosowałbym za tem!

Ale w Kamieńcu innego być zdania, a w Warszawie innego? Ludziom z boku patrzącym dawało to wiele do myślenia. Przyjechali do stolicy obaj na jednym, jak to mówią wózku, cała Rzeczpospolita wiedziała o tem, tak się przynajmniej Złotnickiemu zdawało, że jest przyjacielem dworu Tulczyńskiego, a tu naraz inaczej się rzecz przedstawiła. „Wówczas już, pisze Złotnicki w 20 lat potem, związki przyjaźni musiały ustąpić obowiązkom posła, trzymającego się ściśle zdania swego i wojewódzkiej instrukcyi." Po sesyi miał pan chorąży koronny przeprosić Złotnickiego, obiecał mu nawet u króla wyrobić miejsce w Radzie nieustającej, skończyło się jednak na szambelanii, której rotmistrz nie przyjął, zaszczyt ten bowiem nie dawał pensyi a narażał jeszcze na wydatki — jemu zaś jako chudopachołkowi potrzeba było pieniędzy — przedewszystkiem pieniędzy....

W 1783 roku znowu spotykamy Złotnickiego w liczbie deputatów trybunału lubelskiego, dokąd się udał jako plenipotent Szczęsnego Potockiego. W tymże czasie nabył na własne imię, ale zawsze dla swego protektora Strugę, klucz Gruszecki i starostwo Olchowieckie na Podolu. Wprawdzie znacznie już później narzekał Złotnicki w swoim remanifeście, że go Szczęsny Potocki należycie nie wynagrodził za prace, troski i poświęcenia — ale pytamy, dlaczego tak uparcie trzymał się klamki Tulczyńskiej? Mógł przecie łatwo znaleźć gdzieindziej i przytułek, i godziwy chleba kawałek. Nie szukał go jednak wcale, nawet wówczas, kiedy go pani wojewodzina ożeniła. A miało to miejsce w 1787 r. Złotnicki już był starym, bo blisko 40-letnim kawalerem podówczas; romansiki na małą skalę prowadził nieraz, był Don Żuanem pośród fraucymeru Jaśnie Wielmożnej Pani, ale o sakramencie, o życiu statecznem z uczciwą małżonką nie pomyślał dotąd. Człowiek ten nie miał żadnej namiętności; w karty nie grał, a ks. biskup Sierakowski nieraz uskarżał się, że u pana Antoniego nigdy „złamanego halerza" nie wygrał; za płcią piękną nie szalał, z równą werwą umizgał się do podstarzałej panny, powiernicy wojewodziny i jej pierwszej służebnej, jak do rumianego buziaka, świeżej i młodej Ruzi czy Basi.... pić mógł dużo przy okazyi, ale sam nie pomyślał o kielichu i nałóg do trunków dopiero później w nim się rozwinął. Nawet do tak zwanych *podradów*, którymi Potiemkin, Sołtykow, Rumiańcow i inni dowódzcy rossyjscy chętnie faworytów obdzielali, nie miał wcale pędu. Dobra kuchnia i wesołe towarzystwo stanowiły dlań wszystko, a nad tem wszystkiem górowała chęć wywyższenia, choćby na wyżyny przyszło się drapać po zwłokach najbliższych mu ludzi, po ruinach najdroższych instytucyj.

Otóż pół żartem, pół seryo, zaproponowała marcowemu kawalerowi sama pani wojewodzina, aby się ożenił, i to z osobą nie pierwszej młodości, ale nie brzydką, mianowicie z Lewandowską, z domu Lipską, wdową po komisarzu, kobietą wcale majętną, miała bowiem „zadzierżawionych kilka wsi w Humańszczyźnie, bardzo życzliwym i łaskawym dla niej kontraktem". A że jejmość była gospodarna, więc się można było spodziewać, że większej się jeszcze dorobi fortuny. Wprawdzie został syn z pierwszego małżeństwa, ale przy szczęściu starczy i dla ojczyma i dla pasierba. Chorąży dobrze obrachował wszystko, podziękował wojewodzinie i przyjął propozycyę. Pani wojewodzina uradowana, bo miała słabość kojarzenia stadeł, własnej obrączki udzieliła narzeczonej, byle tylko nie odkładać zaręczyn, i huczny ślub odbył się w Tulczynie 12 sierpnia 1784 roku. Gości pospraszano z Podola i z Galicyi; całe trzy dni trwały tańce, a ulubieniec prym w nich trzymał. Po owych fetach małżonkowie udali się na wieś — ale pan Antoni wytrwać nie potrafił pod szlachecką strzechą, jeszcze w ciągu miodowych miesięcy wrócił znowu do Tulczyna. Gospodarstwo go nudziło, sprawy powszednie nie obchodziły wcale, a zakłopotana małżonka w stroju codziennym, biegająca z kluczykami od świtu do wieczora późnego, posiadała według niego kwalifikacye dobrej klucznicy — nic nadto.

I sama pani w porę się opatrzyła. Lepsza szkódka niż szkoda — pomyślała sobie, małżonek nie pasował do niej. Miała nadzieję, że znajdzie w nim opiekuna dla siebie, dla jedynaka, przyjaciela i wspólnika pracy, a znalazła człowieka, któremu się roiły wielkie plany po głowie, który bez stosunków z panami obejść się nie mógł. Więc bez hałasu porozumieli się z sobą; ona przyrzekła mu płacić rocznie 1000 czerwonych złotych, on zaś obowiązał się nie zaciągać długów na jej majątek, i obiecał zostawić ją w zupełnym spokoju.... W taki sposób rozeszły się strony, obopólnie z siebie zadowolone. Pan Antoni miał pokaźną sumkę co roku, co przy życiu, jakie prowadził, przesiadując na dworze magnackim, znaczyło wiele. I już do zgonu samej pani, który w pięć lat potem nastąpił, żadna chmurka nie zamąciła ich życia. Owocem tego związku był syn Erazm, pułkownik wojsk rossyjskich....

Nastąpił sejm czteroletni. Złotnicki przyjął w nim udział dopiero pod koniec jako poseł podolski, należący do grupy drugiej, która dążyła do podwojenia liczby elektów. Tutaj Złotnicki wyraźnie wystąpił ze swojemi przekonaniami, dyametralnie przeciwnemi zasadom przyjętym przez większość narodu. Kamieniem za to rzucaćby nań nie należało, owszem, szanować w wolnem państwie swo-

dzeniu traktatu berlińskiego usuwa się z porządku dziennego aż do zawarcia konwencyi z rządem ottomańskim, przewidzianej artykułem 26tym tegoż traktatu. 2. Wzywa się c. k. rząd, aby czynił u kierownictwa spraw zagranicznych Austro-Węgier starania o jaknajwcześniejsze zawarcie tej konwencyi."

P r e z e s poddaje wniosek ten poparciu. Powstają tylko pp. Wolski, Hausner, Hanisch i Neuwirth. Wniosek przeto nie poparty.

Pierwszy zabiera dziś głos p. M e ż n i k: Nie zapuszczając się w rozbiór kwestyi kompetencyi Rady państwa, a licząc się tylko z faktem, że traktat berliński stoi na porządku dziennym, odrazu do rzeczy przechodzę i oświadczam, że stanowczo aprobuję akcyę ministra spraw zagranicznych. Że z niejednej strony akcya ta jest zwalczana, pojmuję, bo i część Słowian niezadowolona z niej, mianowicie ta część, która wolałaby pozostawić półwysep Bałkański Rossyi, uważając Austryę za niezdolną do rządzenia ludami słowiańskiemi. Co do mnie, nie podzielam tego zapatrywania, bo ono nie austryackie. Mowca rozwodzi się następnie bardzo obszernie o barbarzyństwie Turcyi, o szkodliwości sąsiedztwa takiego dla państw ościennych, jak dziś jeszcze dowód mamy na Węgrzech, gdzie w skutek dawnej gospodarki a dzisiejszego sąsiedztwa tureckiego panują wedle zdania węgierskich mężów stanu stosunki potrosze azyatyckie; dalej o błędzie popełnionym w Paryżu, gdzie przyjęto Turcyę do koncertu europejskiego, o konieczności wygnania Turków do Azyi, o austryackiej tradycyi zwalczania Turcyi. A potem, stwierdziwszy tę samą tradycyę co do Polski, ubolewa mowca, że Polska tę tradycyę drogo przypłaciła. W czasach bowiem upadku Polska także łudziła się ideą dobrego z Turcyi sąsiedztwa, a plemię polskich przyjaciół jej niestety niezupełnie jeszcze wymarło, podczas gdy właśnie od Turcyi, bo od wielkiego wezyra Reusa efendego wyszedł pierwszy pomysł rozbioru Polski. Z austryacką tradycyą zwalczania Turcyi zrywać nie należy, owszem starać się o silne na półwyspie Bałkańskim stanowisko, aby naprawić to, co się dawniej zaniedbało. Austrya bowiem nie spełniała należycie swego posłannictwa tamże, a to wbrew woli ludów tamtejszych, tak, że ostatecznie zwróciły się ku Rossyi, która też zapanowała nad Serbią, Czarnogórą i Bułgaryą, zanim pierwszy żołnierz rossyjski stanął na półwyspie. Tem więcej przeto potrzeba było Austryi zająć Bośnię i Hercegowinę i potrzeba jeszcze posunąć się aż do Saloniki, ale nie w zamiarze przeciwnym Rossyi, lecz w porozumieniu z Rossyą. Lepiejby było, gdyby Austrya jeszcze stanowczej była wystąpiła, a to na podstawie konwencyi z Rossyą. Mowca bowiem, lubo nie jest przyjacielem Rossyi, nie rządzi się żadnemi względem niej przesadami; ostatecznie zawsze jeszcze lepiej pomówić z carem Aleksandrem niż z sułtanem. Aprobuje przeto akcye rządu pod warunkiem, że administracya cywilna godnie dokona dzieła świetnie rozpoczętego przez armię. Prawda, że Austrya nie ma szczęśliwej ręki do rządzenia różnemi narodowościami; wiedzą o tem Słowianie, których nieraz przypierano do muru, aż mur runął, a Słowianie uczuli się popchniętymi ku Wschodowi. Jeśli się chce zgermanizować lub zmadziaryzować, wtedy wyprawa bośniacka stanie się naturalnie źródłem kłopotów. Oddaję się jednak najlepszym nadziejom i dla tego głosować będę w pierwszym rzędzie za wnioskiem p. Dunajewskiego, a gdyby go odrzucono, za wnioskiem większości.

W dalszym toku dyskusyi nad traktatem berlińskim zabiera głos p. N e u w i r t h, który jako wyłączny niemal cel przemówienia swego stawia sobie dowód, że wykonanie mandatu europejskiego nakłada na państwo niebezpieczne ciężary. Bośnia jest to kraj nad wszelki wyraz ubogi, niema nawet przemysłu gorzelniczego, który posiadają inne kraje pozostające na nizkim stopniu kultury; jest to kraj najprymitywniejszego rozwoju, bez wszelkich potrzeb, ale też bez owych bogactw przyrodzonych, które tak wysławiono. Minister wspólnej skarbowości utrzymywał wprawdzie w delegacyi, że Turcya miała zeń $7\frac{1}{2}$ miliona dochodów, a to wyobrażenie o dochodach bośniackich nakłoniło go do zapisania wydatków administracyi cywilnej na rachunek Bośnii do przyszłego porachowania. Wiadomość o $7\frac{1}{2}$ milionowym dochodzie może pochodzić tylko z źródła tureckiego, bo Turcya naturalnie ma w tem interes, żeby przedstawiać wartość Bośnii w świetle jaknajlepszem. Zliczywszy jednak dochody z wszystkich 19 podatków, które opłacał ten kraj, otrzymujemy sumę 4 lub $4\frac{1}{2}$ miliona, która płynęła do skarbu tureckiego. Że zaś administracya austryacka nawet tej sumy nie wydobędzie, wynika z doniesienia organu teraźniejszego bośniackiego rządu krajowego, który powiada, że podatków tych nie będzie można utrzymać. Z Bośnii przez długie lata nic nie wyniesiemy, owszem będziemy zniewoleni dodawać. Ale zkąd brać te dopłaty? Zdaje się, że godność naszych nowych austryackich mężów stanu nie pozwalała im zajmować się tem pytaniem. Wojskowa okupacya Bośnii do końca r. 1879 kosztować będzie 170 milionów. Przypuściwszy, że za lat 50 Bośnia z stanu biernego przejdzie do stanu czynnego, a obliczając procent od tego kapitału tylko po 6 od sta, dochodzimy do rezultatu, że wartość tego kapitału w 50 latach będzie się przedstawiała w liczbie 3.131 milionów. A na tem nie kończą się nasze ofiary. Wobec zastraszających liczb, wykazujących ustawiczny przyrost procentów od długu publicznego, nie można twierdzić, iżby sam podatek dochodowy wedle nowej reformy wystarczył na okupacyę Bośnii, gdyż z podatku tego nie otrzyma skarb nawet owych 12 milionów, które sama okupacya z pewnością rocznie kosztować będzie. Bardzo przeto obawiam się, aby posiadanie „nowej Austryi" nie sprowadziło politycznego i finansowego upadku starej Austryi. Ale traktat berliński prócz artykułu 25go zawiera inne jeszcze, które nas obchodzą, a o których br. Andrassy mówi, że są to zdobycze ekonomiczne, mojem zdaniem atoli zdobycze te są komedyą, o której poważnie mówić nie można. Mowca oświadcza nakoniec, że będzie głosował przeciw wnioskowi większości.

Minister-mowca U n g e r:

Rzad prawniczo tylko myśli wyłuszczyć pobudki, które wpłynęły na jego stanowisko względem traktatu berlińskiego, aby odeprzeć uczynione mu zarzuty nieprawności, naruszenia konstytucyi i nieliczenia się z kompetencyą Rady państwa. Zadanie moje trudne i przystępuję do niego nieśmiało. Nadmieniam jednak, że ani sprawiedliwie ani mądrze postępują ci, którzy kwestyę interpretacyi konstytucyi wiążą z kwestyą wiernokonstytucyjności. Błędy, które będą może zachodziły w moich wywodach, są to błędy ograniczonego rozumu, nie zaś błędy pochodzące z złej woli. Wytworzyłem sobie sąd o sprawie nie jako minister tylko, gdyż jako członek Rady państwa i z katedry profesorskiej głosiłbym takie same zdania.

Wedle zapatrywania rządu traktatowi berlińskiemu do ważności nie potrzeba zatwierdzenia Rady państwa. Mniemanie przeciwne opiera się na dwojakim argumencie, z których jeden ten, że traktat berliński mieści w sobie szereg ciężarów i zobowiązań, drugi zaś, że chodzi o wcielenie obcego terytoryum, t. j. Spuża do Dalmacyi. Tak jest, nikt temu nie zaprzeczy, przyjęto zobowiązania i ciężary, a między niemi okupacya i odministracya Bośnii i Hercogowiny jest najważniejszym. Iżby to stanowiło prawo tylko, a nie obowiązek, zapatrywanie takie jest mylne. Bezwarunkowo przyznaję że jest tu zobowiązanie i ciężar. Ale muszę oświadczyć się przeciw subsumowaniu tego zobowiązania i ciężaru pod kategoryę mandatu. Mandat jest kategoryą prawa prywatnego, a nic błędniejszego jak przykładać do życia publicznego ciasną miarę prawa prywatnego.

Czego Austrya podjęła się względem Bośnii, nie jest to polecenie, nie jest mandat, nie interes prawny w znaczeniu prywatnoprawnem, lecz zobowiązanie oparte na prawie politycznem i międzynarodowem, jest to *officium nobile*, misya cywilizacyjna, zadanie dziejowe, uzasadnione najzupełniej własnym rozwojem Austryi, zadanie, do którego spełnienia, że armia austryacka z zwykłem sobie męstwem i poświęceniem się przyczyniła, po wsze czasy stanowić to będzie jej sławę. (*Brawo!* z środka i z prawicy.) Co do sposobu i czasu wykonywania tego zadania Austrya nikomu prócz samej sobie niezobowiązana zdawać sprawę. Wszelkie obawy, jakoby Austrya stawała w ten sposób w zawisłości i pod kontrolą innych mocarstw, jakoby na żądanie ich musiała wychodzić znów z tych prowincyj, nikną, jeśli się wyeliminuje z tej sprawy prywatno-prawne pojęcie mandatu.

Gdyby to rzeczywiście był mandat w pojęciu prawa prywatnego, położenie Austryi byłoby wyśmienite, a moje przyjemniejsze. Wtedy bowiem traktat berliński całkiem na pewno już nie potrzebowałby zatwierdzenia wysokiej Izby, Austrya zaś mogłaby żądać od mocarstw zwrotu kosztów i rzeczywiście nie byłoby już mowy o obciążeniu finansowem (*Oho! głośne zaprzeczenia* z lewicy).

Chodzi tu o interpretacyę wiadomego paragrafu, wedle którego traktatom, aby były ważne, potrzeba zatwierdzenia Rady państwa, jeśli państwo przyjmuje ciężary, a o którym twierdzono, że on tak jasny jak słońce. Z tą jasnością rzeczy jakoś szczególniej się mają. Przyznaję bezwarunkowo, że przez ważność rozumieć należy rzeczywiste prawne znaczenie, tak że traktat wymagający zatwierdzenia Rady państwa, jeśli go niema, jest nieważny nietylko na wewnątrz, lecz i na zewnątrz. Tem ważniejsze jest pytanie, która to kategorya traktatów wymaga do ważności swej zatwierdzenia Rady państwa, innemi słowy, co rozumieć należy przez obciążenie?

Gdyby przez obciążenie rozumieć wypadało zobowiązanie, natenczas wszystkie bez różnicy traktaty musiałyby być zatwierdzane przez wys. Izbę; niema bowiem żadnego prawie traktatu międzynarodowego, któryby nie nakładał jakiegokolwiek ciężaru, zobowiązania. Ale nie taka jest praktyka prawno-polityczna; nigdy czegoś podobnego nie twierdzono i nie praktykowano. Trzeba się cofnąć do historyi powstania owego paragrafu, trzeba uwzględnić, dla czego pomieszczono go w konstytucyi, a wtedy przekonamy się, że cel paragrafu jest następujący: wszystko, co należy do dziedziny ustawodawstwa, ma się ustawodawstwu pozostać, żeby korona nie usunęła wszystkiego za pomocą traktatów z pod władzy parlamentu; wszystko zaś co się da uregulować w drodze administracyjnej, co stać się może bez przyzwolenia parlamentu, ma mieć moc obowiązującą, bez tegoż przyzwolenia.

Z tego punktu widzenia łatwo rozpoznać, jak wielka i rozliczna liczba traktatów wymaga zatwierdzenia Rady państwa. Wszystkie traktaty, w których przyobiecana jest wypłata pewnej sumy, a więc obciążenie bezpośrednie, w których zagwarantowana jest obca pożyczka, mocą których państwo ma budować drogę żelazną, traktaty o wspólnej regulacyi rzeki granicznej, o prawnem stanowisku swoich poddanych w innych państwach, o wzajemnem poręczeniu opieki nad własnością — wszystkie te potrzebują zatwierdzenia. Natomiast traktaty o wzajemnem wydawaniu zbrodniarzy, o wolnem przesiedlaniu się, nie potrzebują zatwierdzenia parlamentu, bo już do dyskrecyjnej władzy rządu należy przedsiębrać czynności takie sposobem administracyjnym.

Zasada ta tem więcej się stosuje do dziedziny polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna stanowi w państwie monarchicznie konstytucyjnem sferę, w której korona bez poprzedniego przyzwolenia parlamentu działać ma prawo, a jeśli działalność ta w sposób pokojowy nie ma powodzenia, wypowiedzieć wojnę, tudzież pokój zawrzeć również bez przyzwolenia parlamentu. Z tejzasady, jawnie wypowiedzianej w konstytucyi, wynika też prawo zawierania traktatów bez przyzwolenia parlamentu. Rozprowadzę to szczegółowo. Korona ma prawo wypowiadać wojnę, ztąd też korona może się zobowiązać do prowadzenia wojny; traktaty o przymierzach i gwarancyjne nie należą przeto do parlamentu. Koszta, rozumie się, może parlament przyzwolić lub odmówić. Władza wykonawcza dalej ma prawo wystawić korpus obserwacyjny na pograniczu, a więc też może bez przyzwolenia parlamentu zobowiązać się do tego. Korona ma prawo wysłać flotę dla zaopiekowania się innem państwem, ztąd też do dania takiej opieki zobowiązać się może. Jeśli przeto przyjęto w Berlinie zobowiązanie opiekowania się Czarnogórą na morzu, korona miała prawo zawrzeć taki traktat bez przyzwolenia parlamentu, a tak samo ma się rzecz z okupacyą. Zarzuci mi ktoś może, że to sprzeciwia się przepisowi ustawy wojskowej, którego litera powiada, że armia przeznaczona tylko do obrony całej monarchii przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu. Ale nie taka jest właściwa intencya ustawy. Cel i zadanie instytucyi państwowej nie da się określić i zdefiniować paragrafami ustawy; cel i zadanie armii wytworzyło się historycznie w biegu wieków, a nie uregulowała go dopiero Austrya swoją ustawą wojskową. Gdyby bowiem inaczej było, jakże wtedy miałyby się rzeczy z zadaniem floty? Wtedy flota wojenna nie miałaby już prawa chronić okręty handlowe przeciw korsarzom, bo tu nie chodzi ani o monarchię ani o obronę przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu. Wtedy też flota nie miałaby już prawa zawinąć do portu obcego, by zaopiekować się poddanymi austryackimi. Takiemi przeto ograniczeniami uwłaczamy państwu. Podczas gdy wszystkie inne państwa naokoło nas miałyby prawo do okupacyj, prawo używania armii do tego, miałażby sama Austrya pozostać poza niemi? Nie można pojmować konstytucyi jako kuli u nóg państwa, jako hamulca tamującego ruch swobodny do kroków niezbędnych.

A jak z okupacyą, tak też mają się rzeczy z administracyą cudzego terytoryum; ona także należy do dziedziny władzy wykonawczej. Dowód mamy w Anglii, która bez przyzwolenia parlamentu poręczyła Turcyi posiadłości azyatyckie, przedsiębiorąc zarazem okupacyę i administracyę Cypru. Koszta administracyi naturalnie znów należą do parlamentu, a przy tej sposobności ma parlament także kontrolę nad administracyą i może, jeśli zechce, wpłynąć na statut organizacyjny dla zajętego kraju. Co się tyczy trudności prawnopolitycznych, na które tutaj się powołują, najprzód są one przesadzane, a dalej nie ustaną bynajmniej, choćby Rada państwa przyznała sobie prawo zatwierdzenia traktatu i choćby go zatwierdziła.

Na tych uwagach opieram twierdzenie, że traktaty o polityce zagranicznej nie potrzebują do ważności swej zatwierdzenia wysokiej Izby. A nie ja sam pojmuję konstytucyę w ten sposób (Minister powołuje się na powagi zagraniczne.) Traktaty takie muszą być zawierane szybko, a gdyby wprzód parlament zapytywać trzeba, nieraz minęłaby pora i nie wróciłaby nigdy. A nadto jawność obrad parlamentarnych byłaby szkodliwa. Struktura konstytucyi naszej, nie dozwalająca ministrowi spraw z granicznych pojawiać się w parlamencie, zdaje się pośrednio dowodzić, że traktaty takie nie potrzebują zatwierdzenia Rady państwa. Słynne popisowe dzieło dyplomacyi angielskiej, konwencya o Cyprze z dnia 4go czerwca r. z., nie byłoby wcale mogło przyjść do skutku, gdyby trzeba było przedłożyć je parlamentowi do zatwierdzenia.

Wiem, że są marzyciele, którzy pragną, aby wszystkie traktaty były publicznie zawiarane. Może kiedyś nastaną te mesyańskie czasy, że tygrys obok barana, wilk obok jagnięcia spokojnie na żer wychodzić będzie; ale jakże Austrya ma istnieć, dopóki te czasy nie nastaną? Gdyby Austrya rzeczywiście znajdowała się w tem położeniu, w którem wielu widzieć ją pragnie, gdyby była bezwładnym związkiem dwu państw bezwładnych średniego znaczenia, któreby pozwoliły innym państwom poręczyć sobie neutralność i żyły na ich łasce, wtedy możnaby najzupełniej wyrzec się swobody akcyi dyplomatycznej. Ale Austrya w innem jest położeniu, Austrya musi zachować swe stanowisko jako mocarstwo, przedewszystkiem wobec kwestyi wschodniej, w której może być tylko albo młotem albo kowadłem, panować i zyskiwać albo służyć i tracić, tryumfować albo cierpieć. A skoro tak, więc też nie trzeba jej pozbawiać swobody akcyi dyplomatycznej przez żądanie, aby traktaty

---

bodnie wypowiedziane zdanie.... gdyby.... gdyby to był objaw przywiązania do kraju, który można kochać, nie zgadzając się z opinią większości o jego przyszłem urządzeniu.... Złotnicki jednak słabe miał wyobrażenie o miłości ojczyzny.... Według niego stanowiła ojczyznę kasta herbowych, osypana od głowy do stóp przywilejami, rozswawolona, imponująca całemu światu, przeświadczona, że właśnie świat ten stworzony jest na to tylko, aby szlachcic zaznawał najsubtelniejszych uciech, bez poświęcenia nietylko krwi kropli, nietylko grosza, tak nieopatrznie dla fantazyi rozrzucanego, ale nawet bez kiwnięcia palcem.... Tradycya utrzymywała, że tak herbowni żyli za Sasów, więc w głowie pana Antoniego wyrobiło się przekonanie, że obowiązkiem jego jest bronić *statu quo ante bello Barense* (podobnej kuchennej łaciny często używał chorąży). Gdybyż jeszcze w otoczeniu jego myślano inaczej — kto wie, możeby i Złotnicki nałamał się, przerobił, ustąpił coś z zasady....

Złotnicki stanął więc w szeregach opozycyi. Nie odegrał w niej takiej śmiesznie dramatycznej roli, jak Suchorzewski, poseł kaliski, a nawet takiej, jak Mielżyński, poseł poznański, ale wytrwał do końca — co nawet na zaletę jego powiedzieć można. Kiedy pamiętnego dnia 3 maja tłum się udał do kościoła św. Jana, „w sali sejmowej, jak opowiada Kraszewski, została mała garstka przeciwnych ustawie i woli całego narodu. Na trzystu kilkudziesięciu, dwudziestu kilku ludzi (inni mówią do pięćdziesięciu osób). Naradzano się, co uczynić, a raczej łajano i wykrzykiwano przeciw rewolucyi, przemocy, gwałtowi, despotyzmowi. Jeden z posłów, pierwszy raz, znać z czytania konstytucyi, dowiedziwszy się o władzy wykonawczej, wołał w uniesieniu, że to dziwoląg jakiś.

— Jeszczem jak żyję, o żadnej władzy wykonawczej nie słyszał!!...

Opozycya może by natychmiast opuściła salę, lecz lud stojący w dziedzińcach, przybrał groźną postawę i począł pozostałym odgrażać się słowy"...

Tę to właśnie chwilę odmalował zbyt patetycznie sam Złotnicki. „Nie bez azardu własnego, woła, i nie bez strat własnych zostałem posłem, a zasłużone pierwej przez JW. chorążego kor. prześladowania w Warszawie, i drogi tytuł jego przyjaciela, całą swą moc obróciły na mnie, iż ja dnia 3 maja nie opłaciłem go swojem życiem, Bogu tylko jednemu winienem dziękować".

Dużo w tem wszystkiem przesady. Najprzód rosyjskie pisma wspomniały o „podeptaniu" Suchorzewskiego, wspomniał o tem i hetman Rzewuski w swoim ordynansie do wojsk z 14 maja 1792 r. — więc pewnie by i o Złotnickim nie zapomniano, gdyby guza oberwał. Co jeszcze uderza w tem wyznaniu? — Oto, jakby cierpiał nie za własne przekonania, ale za to, że był przyjacielem innych potężnych osób... Łatwo jednak zrozumie rzecz łaskawy czytelnik, gdy tu dodamy, że remanifest, z którego czerpiemy, pisany był w 1802 r., więc ledwie w lat kilka po smutnych wstrząśnieniach; społeczność zbyt była blizką dramatu, chcąc ją sobie zjednać, należało się przed nią oczyścić z zarzutów... Zawsze jednak dotąd można nazwać Złotnickiego człowiekiem uprzedzonym, lekceważącym wszystko, człowiekiem przekonań zacofanych, ale nigdy złym obywatelem...

Niestety — w drugiej połowie życia, zasłużył on sobie i na ten tytuł smutny...

DR. ANTONI J.

o sprawach zagranicznych ulegały zatwierdzeniu parlamentu.

W tej wielkiej grze dziejowej nie trzeba stawiać Austryi z góry na stanowisku niekorzystniejszem od innych mocarstw. I jakżeż orzeł austryacki miałby rozwinąć skrzydła do lotu, gdyby mu je obcięto? (Brawo! brawo! z prawicy.) Mój to obowiązek i stać mię na odwagę, by jawnie wypowiedzieć, że prerogatywą jest korony zawierać traktaty polityczne bez przyzwolenia parlamentu. Zachować koronie to prawo jest obowiązkiem każdego rządu, a temu obowiązkowi ja niniejszem czynię zadość. (Brawo! z prawicy i z środka.) Rząd mógłby był nie troszczyć się wobec prawdopodobieństwa, że traktat będzie przez Izbę zatwierdzony; ale chodzi tu o to, aby nie stworzono precedensu dla przyszłości, chodzi o kwestyę, czy polityczne traktaty międzynarodowe będzie można w przyszłości zawierać bez przyzwolenia parlamentów czy nie.

Dalej dowodzi minister, że traktat berliński jest traktatem wybitnie politycznym, a mianowicie pokojowym, o tyle, że zapobiega wybuchowi wojny. A skoro korona ma prawo zawierać pokój samodzielnie, czyż nie miałaby mieć także prawa zawierać traktaty zapobiegające wojnie? A nakoniec wywodzi pokrótce, że dla wcielenia Spużu do Dalmacyi niepotrzeba wprzód zatwierdzać osobno traktatu berlińskiego, bo przyjęcie odnośnego projektu będzie pośredniem zatwierdzeniem tej części traktatu, która o wcieleniu tem mówi. Daleko mi do tego — kończy minister — bym mniemał, żem przekonał wys. Izbę. Tej nadziei nie miałem i nie mam; spełniłem tylko obowiązek. Rząd postąpił sobie stosownie do sumiennego przekonania o przepisach konstytucyjnych i powodując się tylko interesem i pomyślnością całego państwa. (Brawo! brawo! z prawicy i z centrum; głosy przeciwne z lewicy).

Po tem przemówieniu odroczono ciąg dalszy rozpraw do posiedzenia następnego.

P. Roser wnosi interpelacyę do całego rządu: 1. Czy c. k. rządowi wiadome są doniesienia o dżumie w Rossyi i czy się potwierdzają? — a jeśli tak, 2. Jakich środków myśli użyć, aby grożącemu niebezpieczeństwu skutecznie i zawczasu zapobiedz?

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we wtorek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya i pokój europejski.)

Petersburski korespondent *Pol. Corr* pisze pod dniem 15 stycznia: „Podług najnowszych wiadomości można się każdej chwili spodziewać podpisania pokoju pomiędzy Rossyą i Turcyą. Że tak jest w rzeczy samej, dowodzi artykuł *Agence Russe* z 12 stycznia. Artykuł ten zatytułowany „*L'année politique et le Congrès de Berlin*“ donosząc o korzystnej zmianie, jaka zaszła w stambulskich kołach rządowych, widzi w niej najlepszy dowód polepszenia stosunków pomiędzy gabinetami najbardziej interesowanemi w kwestyi wschodniej, mianowicie pomiędzy rzadami Anglii i Rossyi. Autor artykułu przypomina dalej, jaką nieufność a nawet nienawiść żywiły względem siebie gabinety europejskie w chwili, gdy najpierwsi mężowie stanu pojedynczych mocarstw zjechali się na kongres berliński. Jakkolwiek nienawiść i nieufność ta odbiła się w niejednym punkcie na dokonanem przez nich dziele, to jednak pomiędzy tak przeciwnemi sobie dotąd interesami stanął kompromis dzięki wzajemnym koncesyom i różnorakim wyjaśnieniom spornych punktów. Wyjaśnienia te zwłaszcza z początku nie były jednak dostatecznemi, aby usunąć wszelką, od dawna datującą się nieufność. W komisyach, które się zebrały stosownie do postanowień traktatu berlińskiego, przyszło wskutek zbytniej gorliwości i kolizyj pojedynczych władz do zajść, które jeszcze bardziej zaostrzyły wzajemną nieufność. Gdy jednak trudności, na które każdy z tych rządów był wystawiony, a które za każdą cenę trzeba było usunąć, musiały wzbudzić przekonanie, że nie należy ich jeszcze bardziej powiększać nowemi konfliktami, wtedy zdobyto się na mądre i prowadzące do celu uchwały, które zażegnały wybuch nowego przesilenia. Peremtoryczne i stanowcze oświadczenie cesarza Aleksandra, że będzie przestrzegał ścisłego przeprowadzenia traktatu berlińskiego, było, że tak powiemy, kamieniem probierczym dla szczerości pokojowego usposobienia wszystkich, i gruntem, na którym powierzchowne porozumienie, przyprowadzone do skutku w Berlinie, zyskać mogło silniejsze podstawy. Rady udzielane od tego czasu przez gabinety londyński, petersburski, wiedeński, berliński i rzymski rządowi tureckiemu, wskazały mu jedyną normę, ktorej się trzymać powinien przy spełnieniu przyjętych w Berlinie zobowiązań. Z tego pokazuje się, że siła biernego oporu — jedyna, jaką Porta posiada, polegała zawsze na wzajemnej nieufności gabinetów, wywołującej w każdym czasie trudności na Wschodzie, które jednak znikają, gdy w miejsce nieufności wstępuje polityka zaufania i wzajemnego porozumienia; z drugiej strony pokazało się także, że tak mocno okrzyczany traktat berliński, który, jak to powszechnie utrzymywano, w krótkim czasie miał doprowadzić do powszechnej wojny, jest przeciwnie najlepszym żywiołem zgody i pokoju.“

Ten artykuł półurzędowego organu zwrócił na siebie w wysokim stopniu uwagę kół dyplomatycznych. Jakkolwiek nie odpowiada on szowinistycznym zapatrywaniom skrajnych organów prasy rossyjskiej, to jednak zadowalnia najzupełniej ludzi spokojnych i konserwatywnych. Jak dla Austro-Węgier a nawet dla Anglii, tak i dla Rossyi pokój jest niezbędnym.

Dzięki kilku nowym przez cesarza potwierdzonym podatkom, mógł minister finansów Greig ogłosić 1 (13) stycznia budżet na rok 1879, w którym rozchody równoważą się z dochodami, a te ostatnie wykazują nawet przewyżkę w sumie 400.000 rubli. Na wniosek tego ministra nakazał także cesarz utworzenie specyalnej komisyi pod przewodnictwem szefa sekcyi ekonomicznej w radzie państwa pana Abazy. Komisya ta złożona z ministra finansów i kilku członków rady państwa ma obmyśleć środki dla zmniejszenia rozchodów państwa przez rewizyę etatów pojedynczych ministerstw i t. d. Ale wszystkie te środki nie przyczynią się do opóźnienia radykalnej reformy podatków, nad którą pracują koła rządowe od lat wielu a która jedynie tak wielkiemu państwu jak Rossya zapewnić może odpowiednie dochody. Takiej reformy nie można jednak zaprowadzić bez odpowiedniego podniesienia przemysłu, handlu i dobrobytu narodowego. Te wszystkie okoliczności czynią pokój niezbędnym. A ponieważ z wszystkiemi temi względami inne mocarstwa europejskie również się liczyć muszą, więc dla przyjaciół pokoju tkwi w nich najpewniejsza gwarancya i najlepsze nadzieje na rozpoczynający się właśnie rok nowy.“

(Sprawy wschodnie.)

Przed kilku dniami donosiły dzienniki, że Porta zaproponowała mocarstwom, ażeby mandaty wschodnio-rumelskiej komisyi przedłużone zostały na trzy miesiące. Obecnie donoszą *Times*, że ze strony mocarstw nie podniesiono dotychczas żadnego formalnego zarzutu przeciw tej propozycyi. Nawet rząd rossyjski nie robi wyjątku w tej mierze ale tylko pod zastrzeżeniem, że obecny zarząd t. j., rossyjski zostanie zatrzymany aż do chwili, w ktorej komisya wypracuje statut organizacyjny dla wschodniej Rumelii, który następnie zostanie zatwierdzony przez mocarstwa i wejdzie w życie jako ustawa krajowa.“ Ta propozycya — piszą dalej *Times* — brzmi rozumniej i przyjemniej niż poprzednie propozycye rossyjskie, według których nie mogły zajść żadne zmiany, dopóki trwa okupacya. Podczas gdy przedłużenie administracyi rossyjskiej aż do chwili ewakuacyi uniemożliwiałoby faktycznie zaprowadzenie stałego rządu, mogłoby usunięcie obecnego zarządu, mięszanie się do niego, nim nastąpi ostateczna organizacya, sprowadzić zaburzenia. Chociaż tedy z żadnej strony nie podniesiono zasadniczego zarzutu, przeciw formalnemu przedłużeniu, rządy austryacki i angielski zdają się skłaniać do zapatrywania, że takie przedłużenie jest niepotrzebne. W traktacie berlińskim ustanowiono wprawdzie termin trzymiesięczny, w obrębie którego miała komisya wypracować statut organizacyjny dla wschodniej Rumelii, ale ponieważ w tym terminie dzieło powyższe nie mogło być dokonane, przeto rozumie się samo przez się, że komisya powinna dalej pracować bez formalnego przedłużania mandatu, aż do czasu, w którym ukończy swą pracę. Za tem zapatrywaniem przemawia także i ta okoliczność, że skoro po upływie trzech miesięcy nie podniesiono zarzutu z żadnej strony, nie należy zajmować się tą sprawą i stwarzać prejudykatu w kwestyi, jak długo ma pozostać administracya w rękach rossyjskich, zamiast całą tę rzecz pozostawić biegowi czasu i działać tak, jak tego wymagać będą okoliczności.“

Standard pisze: Po tak długiej przewłoce i po tylu rozczarowaniach trudno uwierzyć, ażeby ostateczny traktat pokojowy między Rossyą a Portą został istotnie podpisany. „Są nowiny zanadto dobre, ażeby można im uwierzyć i do rzędu takich nowin należy nowina o podpisaniu traktatu. Ale ponieważ traktat taki musi w ogóle być zawarty, przeto stawia sobie ten dziennik konserwatywny następujące pytanie: Dlaczego też traktat nie przychodzi natychmiast do skutku? O wynagrodzeniu pieniężnem milczy traktat berliński, ale protokoły kongresu zawierają w tej mierze bardzo pouczający materyał. Francya i Anglia oświadczyły, że nowym zobowiązaniom skarbu ottomańskiego nie można dać pierwszeństwa przed dawnemi zobowiązaniami. Mimo to wmawiają w nas, że Rossya gotowa zrzec się jednej trzeciej części sumy 300 milionów rubli, stypulowanej w traktacie sanstefańskim, jeżeli pozostałą sumę 200 milionów zapłaci Porta natychmiast w papierach. Finansiści Porty nie mogą oczywiście nie skłaniać się do zawarcia takiego interesu, ambicya ich bowiem jest już od dawna zahartowana ciągłem pożyczaniem, ciągłem odmawianiem i przedłużaniem pożyczek. Ale mocarstwa europejskie mają w tem interes aby przeszkodzić Turcyi w zaciągnięciu nowych ciężkich zobowiązań. Skłaniać się do zapłacenia Rossyi sumy blisko 30 milionów funtów szterlingów, chociażby nawet w papierach nie mających jeszcze kursu, dowodziłoby politycznej i finansowej lekkomyślności ze strony tureckiego ministerstwa. Gdyby ten papier był całkiem bez wartości, po cóż dobijałaby się Rossya o zapłatę w papierach? A jeżeli choć w części jest tyle wart, na ile opiewa jego wartość nominalna, musiałyby mocarstwa europejskie zaprotestować przeciw temu podporządkowaniu starych pretensyj pod nowe. Mimo to jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, że między zaspokojeniem finansowych pretensyj Rossyi a ustąpieniem wojsk rossyjskich z obszaru tureckiego między Adryanopolem a stolicą, istnieje ścisły związek. Sułtan chce już być raz panem w własnym domu a car chce mieć swoje pieniądze. *Standard* przychodzi do przekonania, że kwestya oryentalna staje się coraz bardziej kwestyą pieniężną. Turcya mogłaby łatwo stanąć na nogi, gdyby pieniądze wydane przez Abduł Azisa na seraj i na okręty pancerne nie mające żadnej wartości, mogły być wydobyte z przepaści morskich i z przepychu pałacowego. Wtedy mógłby Abdul Hamid zamanifestować swe chwalebne zamiary.

(Wojna afgańska).

Allg. Ztg. wyraża się z największem uznaniem o nadzwyczajnych sukcesach armii angielskiej w Afganistanie i kreśli następujący obraz obecnej sytuacyi: „Wśród pięknej pogody i w skutek zupełnej bezbronności nieprzyjaciela zajęli Anglicy po siedmiotygodniowej kampanii wszystkie te okręgi nieprzyjacielskiego obszaru, które według zapatrywań ich dzienników powinny były być zajęte przed nastaniem zimnej pory roku. Obecnie są Anglicy w posiadaniu najważniejszych punktów w Afganistanie. Generał Browne zajął kolumną peszawerską, która z początku liczyła zaledwie 12.000 kombattantów, na linii Peszawer-Kabul najważniejsze w tej okolicy miasto Dżellalabad. Ma on za sobą 120 kilometrów i równie tyle przed sobą do stolicy kraju Kabulu. Generał Roberts zajął dolinę Kurum i Khost, wysunął się naprzód o 150 km. i jest w posiadaniu fortów Kurumu i Khost, tudzież wąwozu Peiwarskiego. Ma on pod swojemi rozkazami 5—6 tysięcy kombattantów. Generał Stewart, którego oddział liczy 14—15 tysięcy kombattantów, miał najdłuższą drogę do zrobienia, uszedł z Quettah do Kandaharu około 205 km. i zajął najważniejszy punkt południowej części Afganistanu. Może on teraz przy rozpoczęciu wspólnego marszu na Kabul, wspierać strategicznie dwie inne kolumny, z któremi nie zawiązał jeszcze bezpośrednich związków; droga jego do Kabulu z Kandaharu na Ghasni (340 km.) wynosi jeszcze zawsze 470 km. Zdaje się, że Anglicy odstąpili od zamiaru wyruszenia z linii Dżellalabad-Peiwar-Kandahar i że ten marsz odłożyli do wiosny a względnie do chwili przybycia wojsk posiłkowych. Mają oni przy tem nadzieję, że w drodze politycznej zostaną zaspokojone ich życzenia. Co się tyczy rokowań dyplomatycznych, to nie ma nic pewnego nawet w kwestyi, czy Jakób chan, o którym głoszono, że jest następcą a raczej zastępcą zbiegłego ojca swego, Szyr Alego, zgłosił się do obozu generała Browna w Dżellalabadzie. Anglicy mogą rozpocząć rokowania tylko z regentem, o którym mają przekonanie, że w kraju ma większość za sobą i który da im gwarancyę, że dotrzyma umówionych warunków. Gdyby się jednak sprawdziła pogłoska, że Jakób chan nie może się utrzymać na tronie i że wybrał się także w drogę, ażeby wspólnie z ojcem szukać opieki u Rossyan, albo, jak to donoszono w drodze telegraficznej, ażeby znaleźć schronienie w Heracie, to rokowania o zawarcie stanowczego pokoju przeciągnęłyby się do chwili, w której kraj uspokoi się zupełnie i będzie miał naczelnika. Wśród takich stosunków należy spodziewać się, że Anglia po nadejściu wojsk posiłkowych dla obu północnych kolumn, i jeżeli na to pozwoli pora roku, zajmie Kabul, ażeby czy to dla Jakóba chana, czy też dla Szyr Alego utorować drogę o tyle, ażeby mogli rozpocząć rokowania. Na razie najważniejszą czynnością militarną Anglików jest rozbrojenie ludności i a zadanie to jest bardzo trudne zwłaszcza wobec niezliczonych kryjówek w górach.

KRONIKA

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę wieczorek z tańcami.

+ **Festyn na lodzie.** Dnia 26 stycznia, a w razie niepogody w następną niedzielę, odbędzie się znowu zabawa na lodzie. Wnosząc z zabiegów, jakie czyni wydział towarzystwa łyżwiarzy, który pragnie według sił i możności uprzyjemnić ten festyn uczestnikom i widzom, całość wypadnie bardzo świetnie i malowniczo. Wydział dokłada wszelkich starań, aby przez kombinacyę wszelkiego światła, iluminacya stawu z zapadającym zmrokiem była rzeczywiście rzęsistą i okazałą. Dokładny program zabawy i bliższe szczegóły oznajmią afisze; zamówienia zaś na krzesła w łożach już od dzisiaj przyjmuje księgarnia p. Richtera.

* **Zabójstwo.** Feliks Nowicki, kapral od pociągów wojskowych, uwięziony został przez c. k. sąd wojenny za zabójstwo. Z okazyi nocnej burdy w domu pod l. 14 przy ulicy Lwiej ciął Nowicki szablą dziewczynę Sabinę Janowskę w głowę. Ranioną oddano do szpitala, gdzie, w skutek zadanej rany umarła.

* **Kradzież.** Wczoraj wieczór skradziono p. Józefowi Barszyńskiemu z przed sklepu pod l. 17 w Rynku szafkę oszkloną, w której było sześć bucików wartości 21 zł.

* **Złoty zegarek** damski zgubiono w niedzielę na ulicy. Zegarek jest zupełnie gładki, z okienkiem w kopercie, na tarczy są liczby szafirowe, już wytarte. Rzetelny znalazca otrzyma stosowną nagrodę w c. k. policyi.

* **Charcicę angielską,** koloru migdałowo-żółtawego, może sobie odebrać właściciel w domu pod l. 4 przy ulicy Gazowej, gdzie się dnia 13 b. m. przybłąkała.

* **Wytropiony złodziej.** Wiadomość podana w kronice o odebraniu niewiadomemu indywiduum flaszki lakieru kopalowego, doprowadziła p. Hipolita S.. właściciela warsztatów lakierniczych do wykrycia popełnianej systematycznie w jego składach kradzieży. Wyczytawszy tę wiadomość p. S., zajrzał do swego magazynu, w którym złożone były różne materyały wartości 1000 zł. i przekonał się, że mu zginęły trzy wielkie blaszanki angielskiego lakieru w cenie 90 zł. Jedną z tych blaszanek, złożoną w c. k. policyi, poznał poszkodowany jako swą własność. Dalsze śledztwo wykryło, że złodziejem był Jan R., woźnica, który wyjąwszy w powale nad stajnią deskę, krytym tym otworem dostawał się do magazynu.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu listopadzie 1878 r. organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 751 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 281, a mianowicie: za zgwałcenie 1, za zabójstwo 1, za kradzież 103, za sprzeniewierzenie 5, za oszustwo 4, za pobicie skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 3, za obrazę straży 7, za powrót z wydalenia 2, za pozostawienie koni bez dozoru 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 62, za pijaństwo 90. Oddano magistratowi miasta Krakowa: za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 180. W szpitalu umieszczono 38 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 252. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 71 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 45, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 15, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 8 za dręczenie koni 1, za tamowanie przejścia na chodnikach 2.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Windsorze sławny angielski malarz historyczny, E. M. Word, przeżywszy lat 63; w Londynie baron Heath; od lat 52 konsul generalny niegdyś królestwa Sardynii, a w ostatnich latach królestwa włoskiego.

— **Ostateczna rozprawa** w procesie sprawcy zamachu na życie króla włoskiego, Passanantego, jak donosi telegram z Rzymu, została na 30 dni odroczoną, sąd bowiem zarządził zbadanie stanu umysłu oskarżonego.

— **Ścigany listem gończym** 42 letni kupiec suczawski Maurycy Wischower, podejrzany o sprzeniewierzenie sumy 7.000 zł., w tych dniach aresztowany został w Wiedniu.

— **Sultan Zanzibaru,** jak donoszą dzienniki londyńskie, energicznie się zabrał do wytępienia handlu niewolnikami w swojem państwie, dzięki wpływowi angielskiego konsula generalnego, dr. Kirk. Jeden z najzuchwalszych handlarzy, Arab Zobaro, niedawno został zastrzelony. Na głowę jego wyznaczona była nagroda 100 dolarów. Sułtan nakazał także konfiskatę posiadłości handlarzy niewolnikami w Magadaszo.

— **O nieszczęściu** w kopalniach węgla pod Cardiff donoszą dzienniki angielskie: Wybuch gazów ziemnych nastąpił w nocy, zrazu w szachcie środkowym, od lat 10 do 12 będącym w ruchu. Około 50 do 60 ludzi utraciło tu życie. Wkrótce potem ponowił się wybuch w kopalni pp. Cossin & Comp. w Pandy, a był taki gwałtowny, że o ratowaniu 58 gór-

ników, którzy podówczas znajdowali się w podziemiach, nie można było nawet pomyśleć. Łatwo pojąć, jakie nieszczęście to sprawiło pomiędzy robotnikami wrażenie. W pierwszej chwili utworzył się był wprawdzie z ochotników oddział ratunkowy, dzielni ci ludzie jednak cofnąć się wnet musieli przed duszącemi gazami. Wybuch zniszczył całą wentylacyę w kopalni i po większej części zerwał okrywający ją dach. Kilka dni przejdzie zapewne. nim ofiary będą mogły być wydobyte z podziemia.

— **Osobliwsza zemsta.** W londyńskim *Timesie* czytamy: Lord Brougham niegdyś rozmyślnie rozszerzył był pogłoskę o swej śmierci. Czuł on nieprzezwyciężony wstręt do ówczesnego redaktora *Times'a* p. Barnes, był więc ciekawy dowiedzieć się, co Barnes, który także jego nienawidził, napisze o nim jako o umarłym. Do rozszerzerzenia wzmiankowanej pogłoski posłużyła lordowi Brougham okoliczność, iż wóz pocztowy, którym jechał do Szkocyi, doznał w drodze nieszczęśliwego wypadku. Żart swój posunął szlachetny lord tak daleko, że kazał dla siebie zamówić trumnę i przygotować wszystko do swego pogrzebu. Nie istniały jeszcze wówczas ani koleje żelazne. ani telegrafy, jakoż redakcya *Times'a* tyle była ostrożną, że przez kilka dni czekała na potwierdzenie pogłoski o śmierci lorda Brougham, a Barnes nawet osobnego reportera wysłał z tego powodu ekstrapocztą do Szkocyi. Reporter osobiście udał się do zamku lorda, a kiedy mu tam pokazano trumnę i całun śmiertelny, powrócił przekonany już najzupełniej o śmierci lorda do Londynu. Na drugi dzień też pojawił się w *Times'ie* życiorys Bourghama, do którego napisania Barnes, zdawało się, użył zamiast atramentu tylko jadu i złości. Brougham tryumfował! Opowiadano. że nieposiadał się z rad ści, że tak mu się powiodło „złapać“ znienawidzonego redaktora, Barnes zaś jeszcze bardziej od tego czasu był rozsrożony na lorda.

— **Fatalnym dniem** był dla Mostaru 14 b. m. Jak donosi tamtejszy korespondent *N. fr. Presse* w dzień ten rano około godziny 9. zawaliły się kuchnie w dawniejszych koszarach tureckich, w których obecnie pomieszczony jest batalion pułku piechoty nr. 21. jedna baterya i oddział pociągów wojskowych, razem około 700 ludzi. Nieszczęście to zdarzyło się niestety w chwili, kiedy żołnierze zatrudnieni byli gotowaniem obiadu, jakoż pięciu z nich zostało niebezpiecznie przywalonych gruzem a trzej ponieśli lżejsze uszkodzenia. Tegoż samego dnia o 5 po południu wybuchł pożar bardzo gwałtowny w najludniejszej części miasta. Zgorzał jeden dom większy, a sześć mniejszych. Tylko energicznemu ratunkowi ze strony żołnierzy inżynieryi zawdzięczyć należy, że pożar nie rozszerzył się dalej, i że mianowicie uratowana została szkoła turecka „beth handrasz“, ile że brakło całkiem przyrządów do gaszenia ognia. Nareszcie w rzeczonych wyżej koszarach runął znowu mur, szczęściem jednak tym razem nikogo nie uszkodził. Już przed okupacyą koszary owe tureckie znajdowały się w takim stanie, że w porze wichrów *bora* musiano je podpierać ażeby się nie zawaliły. W Mostarze od Nowego roku panuje ciągle ciepło, prawdziwie wiosenne powietrze.

— **O tajemniczem zniknięciu** reprezentanta włoskiego w komisyi granicznej serbsko - bułgarskiej, pułkownika Goli. podaje rzymski *Capitale* następujące, jak się zdaje wiarygodne szczegóły: „W liście prywatnym z dnia 17 listopada wyraził się Gola z wielkiem niezadowoleniem o przykrem i trudnem zadaniu komisyi, której był członkiem, dodając, iż skorzysta z przerwy w jej czynnościach, spowodowanej ciężką zimą, by odwiedzić kraj ojczysty. Zapowiedział, że się uda przez Belgrad, Bukareszt, Konstantynopol do Brindisi. Dwaj koledzy Goli, reprezentant angielski i rossyjski, korzystali także z przerwy w czynnościach komisyi i odjechali do swych krajów. Podczas gdy jednak dwaj ostatni szczęśliwie powrócili do domu, o reprezentancie włoskim po dniu 30 listodada nic już nie słyszano. Dnia tego przedstawił się Gola osobiście w konsulacie włoskim w Bukareszcie, gdzie oświadczył, że koleją wyjeżdża na Giurgewo do Stambułu. Reszta — jak powiada Hamlet — jest milczenie“. Że pułkownik nie utracił życia przy przeprawie przez Dunaj, jak to przypuszczano pierwotnie, stwierdza oprócz wyżej podanych szczegółów, także następujące doniesienie belgradzkiego korespondenta *Nordd. Allg. Ztg.*: „Dnia 10 b. m. nadeszła do Belgradu wiadomość z Konstantynopola, że pułkownik Gola został w drodze zamordowany. Padł ofiarą skrytobójstwa. Śmierć jego wywołała w wyższych kołach tutejszych żal głęboki. Pułkownik bowiem w czasie krótkiego pobytu pośród nas dał się poznać z najpiękniejszych przymiotów umysłu i serca“.

— **Mróz w Konstantynopolu.** Wczoraj donosiliśmy, jaka ostra zima panuje w tym roku w południowej Europie. Według depeszy z Konstantynopola, cały półwysep bałkański i wybrzeża Azyi Mniejszej w ostatnich dniach nawiedzone były wielką śnieżnicą i mrozami, niezapamiętanemi w tych okolicach. Mrozy dochodziły tam do 10° R.

— **O minutę zapóźno.** Jeden z dzienników nowojorskich opowiada: Dwaj złoczyńcy, James M'Donald i Charles Sharpe, powieszeni zostali dnia 6 b. m. o godzinie 10 min. 42 w Mauch Chung, w Pennsylwanii. Zaledwie wyciągnięto powieszonym fatalne schodki z pod nóg, a szeryf ukończył manipulacyę z powrózkiem, dało się słyszeć głośne dzwonienie u bramy więzienia. Pokazało się. że nadszedł od gubernatora telegram z ułaskawieniem dla złoczyńców, lecz już było po wszystkiemu. Delikwenci nie żyli już, kiedy ich zdjęto z szubienicy.

— **Wystawa niemowląt** odbyła się w tych dniach, jak corocznie, w Brightonie, „Okazów“ było 90. Nagrody otrzymały niemowlęta największe, najmniejsze i najpiękniejsze, najwięcej rozwinięte umysłowo i t. d. Nagrody te stanowiły srebrne łyżki, kołyski, flaszeczki do ssania, sawereny i t. p.

Kwiaty zimowe.

I.

(R) Otoż i karnawał rozpoczął swe panowanie, — bale, wieczorki, rauty, reduty zaczynają się sypać jak z pełnoroga, wbrew powszechnym utyskiwaniom, że tego roku zapusty nie obiecują wiele, że miną dość cicho i skromnie.... Jakże w takiej porze obyć się bez kwiatów?.... Któraż z pięknych pań obędzie się bez bukietu, któraż główka nadobna poprzestanie na samej ozdobie, choćby najpiękniejszych włosów, na samym blasku dyademu z ognistych brylantów — skoro każdej główce tak pięknie przystoi wdzięczny kwiat świeży, którego urok ich a tak poetyczny nie gaśnie nawet przy blasku brylantów, przy żywych barwach szmaragdów, turkusów, szafirów i choćby całej Golkondy? Obaczmy, co nam daje pora i sztuka ogrodnicza.

Główną rolę odgrywa kamelia — kamelia królowa balów, rywalka kochanki słowika, róży. I trzeba przyznać. że pięknie zastępuje swą rywalkę, bo i piękną swą budową i barwą przypomina nam różę. Jedynie zapachu jej brak — gdyby niemą nie była, gdyby tchnienie wonne oblało jej lice, zdobyłaby niezawodnie w królestwie kwiatów berło monarsze.

Ojczyzną kamelii, jak to jej nazwa botaniczna „*Camellia japonica*“ wskazuje, jest Japonia, gdzie wyrasta w drzewo na 5—7 metrów wysokie, lub też tworzy krzew wielki, szeroko rozgałęziony. Do Europy przywiózł ją w początkach zeszłego stulecia misyonarz Jerzy Kameli i ztąd też nosi jego nazwę, nadaną sobie przez ojca nowoczesnej botaniki, wielkiego Lineusza. Pierwsze jednakowoż okazy zmarniały skutkiem fałszywego pielęgnowania; trzymano je bowiem w cieplarniach, a roślina nasza ciepła nie znosi. Ten szkodliwy wpływ ciepła główną jest przyczyną, że i w naszych pomieszkaniach z korzyścią hodować jej nie można. Udaje się to wprawdzie niejednemu amatorowi kwiatów, ale w ogóle połączona jest hodowla pokojowa kamelii z wielkiemi trudnościami. Oprócz bowiem ciepła niekorzystnie wpływa na jej rozwój nieunikniony w pomieszkaniach kurz, szkodzi jej woda wapienna, brak światła itp. A jakże trudno o wszystkie te warunki w naszych pokoikach! To też jeżeli kiedy roślina ta zabłąka się do pokojów pań naszych, niedługo czaruje swą pięknością.

Nie będziemy tu wyliczać rozmaitych naszego kwiatu odmian, wyprodukowanych przez ogrodników, każda bowiem w swoim rodzaju jest piękna; wspomniemy tylko, że z białych najpiękniejszą jest najdawniejsza pełna jej odmiana *Camellia japonica alba flore pleno*. Nawiasem wspomnimy tutaj, że kamelii o barwie niebieskiej, żółtej i czarnej nie zdołano dotychczas uzyskać i trudno się nawet spodziewać, aby kiedy uzyskano. To więc, co Dumas o niebieskiej kamelii w sławnej swej powieści powiada, należy do fantazyi powieściopisarskiej.

Zanim jeszcze kamelia rozwinęła piękne swe pączki kwitnęły już inne drobniejsze kwiatki znane pod nazwą *prymule* a mianowicie: *Primula praenitens*, albo też *Primula chinensis*. Są to braciszki naszych pierwiosnków, chociaż mało co do nich podobne. Jeszcze kształt kwiatu przypomina nam nasze rodzinne roślinki. lecz barwa ich, kształt i osadzenie liścia całkiem są odmienne Nasz pierwiosnek ma bowiem liść owalno-podłużny, prawie sercowy i bezogonkowy, tymczasem u chińskiego tego gatunku osadzonym jest liść na długich ogonkach, jest głęboko wcinany i silnie włoskami pokryty. Gatunek ten znanym jest w Europie dopiero od r. 1824 i od tego czasu wyprodukowała sztuka ogrodnicza mnóstwo odmian o kwiatach rozmaitej wielkości, pustych i pełnych. czerwonych, różowych aż do białych. Znane one są powszechnie i bawią nasze oko od rychłej jesieni aż do początków wiosny. Że w pokojach naszych *prymule* nie tak pięknie wyglądają jak u ogrodników, przyczyną tego jest nadmiar ciepła, a potem i okoliczność, że ogrodnicy rok rocznie wyprowadzają je z nasion, lub też, co u pełnych odmian ma miejsce, za pomocą sadzonek. W pomieszkaniach zaś hodujemy je jako rośliny trwałe, a z powodu nieuniknionych uchybień kwiaty nasze drobnieją. Stosownie hodowane roślinki wydają kwiaty dochodzące niekiedy rozmiarem talarka.

Przechodzimy teraz do hijacyntów, które nie tylko swą barwą, ale i zapachem wyszczególniają się pomiędzy kwiatami w obecnej porze. Ojczyzną hijacyntu jest Azya mniejsza, gdzie dziko rosnące ma kwiaty barwy ciemno-niebieskiej na wydłużonej łodyżce kwiatowej w liczbie 6 — 8 osadzone. Wktórym czasie roślina ta dostała się do Europy, tego z pewnością orzec nie można. to tylko jest pewnem, że już w początku szesnastego stulecia uprawiano hijacynty w Hollandyi na większą skalę. Sztuka ogrodnicza wyprodukowała z pierwowzoru tak rozmaite odmiany, że dzisiejszy hijacynt wcale prawie nie przypomina prototypu. Mamy bowiem hijacynty nietylko we wszelkich odcieniach barw, poczynając od fioletowej, modrej, błękitnej, żółtej, pomarańczowej, czerwonej do czysto białej, lub z zielonemi końcami płatków kwiatowych; mamy nietylko pojedyncze o gronach liczących od 50 do 80 już to mniejszych już też większych wspaniałych dzwoneczków kwiatowych — lecz także hijacynty o kwiatach pełnych, które wprawdzie nie posiadają tak licznych kwiatuszków, jak pojedyncze, lecz rozporządzają także pysznem gronem. często do 25 przecudnych dzwoneczków.

Może nie od rzeczy będzie opisać w w krótkości hodowlę wazonkową hijacyntów. Zakupiwszy sobie cebulki hijacyntowe — najlepsze z nich są z Harlem w Holandyi — bierzemy wazonki 10 cm. średnicy, a 12—15 cm. wysokości, tak nazwane hijacyntowe i nakładamy na spód czerepów na 1 centimeter Następnie napełniamy wazonek taki do dwóch trzecich żyzną, lecz lekką ziemią kompostową lub ogrodową; w tej ziemi robimy dołek, niejako gniazdko, z piasku lub węgla tłuczonego, i wsadzamy weń lekko cebulkę, a wreszcie dopełniamy wazonek ziemią tak daleko, aby czubek cebulki sterczał po nad ziemię, a ziemia nie dochodziła jeszcze do krańcowego obwodu wazona Tak zasadzone hijacynty ustawiamy w skrzynię, zasypujemy je zupełnie piaskiem wilgotnym i wstawiamy do piwnicy, ażeby puściły korzenie. Z tego miejsca wyjmujemy dopiero nasze wazony, gdy się przekonamy, że cebulki puściły zielone stożkowate czubki na 1 cm duże i ustawiamy na półce, zkąd je można brać według potrzeby do pokoju, a nawet za piec, byleby ten nie był za gorący. Od tego czasu aż do rozkwitnienia potrzeba zazwyczaj jeszcze jednego miesiąca, co wszakże zależy od gatunku. W początkach pędzenia należy podlewać nie wiele, później wszakże, gdy liście się wykształcą, i kwiat się zacznie rozwijać, podlewa się więcej; i to wodą wystałą, temperatury pokojowej. — Ażeby łodyżka kwiatowa dostateczie się wydłużyła utrzymujemy ją dopokąd się ponad liś ie nie wydostanie. w ciemności za pomocą odwróconych próżnych wazonków, które później zdejmujemy. Po okwitnieniu ścinamy łodyżkę kwiatową i ustawiamy wazonki na światło, zmniejszając coraz bardziej podlewanie dopóty, aż żółkniejące liście nam nie wskażą, że roślina zabiera się do spoczynku. Gdy wszystko zeschnie, wyjmujemy cebulkę z wazonka, czyścimy, osuszamy i przechowujemy. Cebul takich pędzonych można jeszcze w następnym roku użyć do hodowli wazonkowej; kwiat jednakowoż już nie będzie tak piękny. Najlepiej użyć cebulek do hodowli gruntowej, tym sposobem przychodzą do siebie i wydają jeszcze piękne kwiaty.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Jan Łaski,** arcybiskup gnieźnieński, mąż pełen zasług około kościoła i Rzeczypospolitej, obdarzony nieposplitą bystrością umysłu i dzielnością charakteru, wpływem swym znaczeniem jako najwyższy dostojnik duchowny i pierwszy doradca króla, a osobliwie gorliwem popieraniem swych krewnych, dla których pod koniec życia wszystko był poświęcił, zjednał sobie liczny zastęp nieprzyjaciół i przeciwników, usiłujących spotwarzyć szlachetną postać prymasa. Paszkwile głośnego w swoim czasie poety Krzyckiego, obelgi Tomickiego i niecne intrygi jego partyi nie zdołały wprawdzie złamać energii arcybiskupa i nie odwiodły go z raz obranej drogi. ale przyczyniły się niepomału do zawikłania go w plany awanturniczego i ambitnego synowca Hieronima Łaskiego i postawiły go nad przepaścią grożącą sędziwemu starcowi co najmniej głębokiem upokorzeniem. Mam tu na myśli pomoc udzieloną przezeń Hieronimowi Łaskiemu, sojusznikowi króla Jana sprzymierzonego podówczas z sułtanem Solimanem. Czyn ten sprowadził smutne następstwa dla arcybiskupa. Wytoczono mu przed kuryą rzymską proces i oskarżono 1530 r. jako sprzymierzeńca heretyków i Sułtana tureckiego. Oskarżenie to nie zostało bez wpływu na opinię o potomnych i nie przebaczono arcybiskupowi tego postępowania Profesor Zeisberg w dziele *Johann Łaski und sein Testament* opierając się na fałszywej wiadomości podanej przez Sobieszczańskiego i Bartoszewicza mówi nawet, że arcybiskup został za to przez papieża Klemensa VII wyklęty. Udział arcybiskupa w akcyi Hieronima i pobudki jego działania były aż do najnowszych czasów znane i pojmowane albo niedokładnie albo fałszywie Zasługa ich rozjaśnienia należy się dr. Hirschbergowi, który w dziele zatytułowanem *Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński sprzymierzeńcem sułtana tureckiego* przedstawił nam w prawdziwem świetle ten ostatni tragiczny ustęp z życia prymasa. Autor *Decyusza* należy do szkoły uczonych, którzy bez względu na religijne i polityczne zapatrywania obecnej chwili wypowiadają sąd swój o przeszłości, nie kierując się tendencyjnością. Z tego względu nabiera większego dla nas znaczenia rehabilitacya arcybiskupa Łaskiego, która zręcztą wytrzymuje zupełnie umiejętną krytykę. Autor zabierając się do obszernej monografii nad Hieronimem Łaskim, słynnym w XVI w. dyplomatą, zetknął się w wspomnianej kwestyi z czynnościami i współudziałem arcybiskupa, które postanowił wyświecić w osobnem dziele. Aby zaś przedstawić w należytem świetle stanowisko prymasa w tej sprawie, scharakteryzował nam autor najpierw dobitnie jego osobistość, dążenia. k óre wskutek zabiegów i intryg stronnictwa przeciwnego wywołały ową katastrofę z r. 1530, przedstawił potem szczegółowo agitacye i czynności Hieronima Łaskiego i pomoc udzieloną mu przez prymasa, a w końcu dopiero na takich silnych podstawach wydał sąd o Janie Łaskim jako o pośrednim sprzymierzeńcu niewiernych. Cóż więc popchnęło arcybiskupa do wspierania sułtana tureckiego? Według niezachwianych dowodów autora przedewszystkiem zaciekłość jego przeciwników, którzy wyzyskiwali i drażnili niepomierną chęć prymasa wyniesienia rodu swego. Obok tych wewnętrznych pobudek nie pozostały tu bez wpływu polityczne stosunki europejskie i panująca wówczas idea wieku ale czynniki te usuwa słusznie autor na drugi plan. Po szczegóły w tej ciekawej kwestyi historycznej odsyłamy do wspomnianego dzieła dr. Hirschberga, napisanego bardzo przystępnie i zajmująco.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 stycznia. *(Tel. Gazety Lwowskiej.)* Na dzisiejszy targ bydła spędzono 3681 sztuk: t. j. 1407 wołów galicyjskich, 1897 węgierskich i 377 niemieckich. Znaczny spęd spowodował zniżenie ceny, które nie dotknęło towaru galicyjskiego w przednim gatunku. Część spędzonego bydła nie została sprzedana. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły 51.50—58.50 zł., za węgierskie 51 do 59 zł., za niemieckie 54—58 zł., za krowy 51—55 zł., za byki 50—53 zł., za bawoły 42—44 zł.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj miał p. Dufaure w wersalskiej Izbie deputowanych dać bliższe wyjaśnienia znanego swego programu, a od tych wyjaśnień uczynili republikanie zależnym los gabinetu. Program pana Dufaure, jakkolwiek na pozór wydaje się bardzo umiarkowanym, jest jednak dość ogólnikowy a wskutek tego dopuszcza interpretacyi bądź ścieśniającej bądź rozszerzającej. Ta elastyczność programu podaje rządowi możność bez widocznego odwrotu zastósować się do życzenia większości Izby deputowanych. Czy jednak gabinet zechce to uczynić? Czy reform z powiedzianych w programie nie uważa za maximum ustępstw, jakie szowinistom republikańskim zrobić można bez ujmy dla społecznego dobra? Lewica postawiła wyraźnie swoje warunki: usunięcie wszystkich „reakcyjnych“ urzędników i zastąpienie ich republikanami, zreformowanie Rady stanu w duchu republikańskim, wreszcie ścisłe wykonanie ustawy o wyższych komendach wojskowych t. j. obsadzenie tych posad republikanskimi generałami. We wszystkich tych warunkach kwestya osób gra. jak widzimy. główną rolę; pp republikanie radziby jak najprędzej zacząć spożywać owoce swych "bezinteresownych" poświęceń. I właśnie dlatego, że nie o zasady lecz o posady chodzi. przybrało przesilenie gabinetowe cechę tak ostrą i drażliwą. Wątpić należy, aby pan Dufaure, który jak przypuszczać należy, idzie ręka w rękę z marszałkiem Mac Mahonem, zdecydował się dla zatrzymania teki kapitulować przed tymi rycerza-

mi lewicy. Jeden z organów gabinetu, *National*, oświadczył temi dniami wyraźnie. że ministerstwo ustąpi, jeżeli większość republikańska nie będzie się kontentować zwycięstwem odniesionem przy pomocy prawicy. Ten sam dziennik wzywa następnie Gambette, aby stanął u steru rządu, skoro gabinet Dufaura zmuszonym będzie do dymisyi. „Na dwuznaczne postępowanie już nie pora, Gambetta jest panem sytuacyi, on to wywołał dzisiejsze przesilenie; niechże kraj dowie się, że umiarkowani republikanie nie posiadają już władzy i że nadszedł czas rządów radykalnych.“ Czy p. Gambetta będzie miał odwagę stanąć już teraz na czele rządu? Nie wiemy. To pewna, że z chwilą tą republika francuska wstąpiłaby na bardzo pochyłą płaszczyznę. .

Warto zanotować ciekawe spostrzeżenie, jakie zrobiły *Petersb. Wiedom.* z dnia 16 b. m. W artykule pod napisem: „Nasze sprawy zagraniczne i wewnętrzne“ tak się wyraża organ panslawistyczny:

„Piszą nam z Wiednia o głębokiej zmianie w usposobieniach reprezentantów ludów słowiańskich w Austryi względem Rossyi. Niedawno jeszcze wszystko dążyło do zbliżenia się z Rossyą, teraz zaś nagle wszystko się od niej odwraca. Nietylko Kroaci i Polacy, ale nadto Czesi dotychczas stale nam oddani, obecnie się od nas odstrychnęli. Starzy i młodzi Czesi nagle uwierzyli w Austryę, jako „jedynie zapewniającą zbawienie“ i w trwałość jej istnienia. W kołach słowiańskich w Wiedniu tak teraz mówią: „Platonicznie jesteśmy Słowianami, ale de facto –– Austryakami“. W chwili obecnej nie rozlegają się już słodkie mowy dla nas ani Riegera, ani Sladkowskiego ani Skrejszowskiego. Dziwić się tej zmianie wcale nietrzeba. Była ona do przewidzenia i znaczy jedynie osłabienie wpływu Rossyi na półwyspie bałkańskim i przejście tego wpływu w ręce Austryi. Skutkiem tego Słowiańszczyzna niewątpliwie rozpadnie się na dwie połowy — na austryacka i na rossyjską. Ze strony Rossyi tylko polityka narodowa i narodowość szanująca, a przytem polityka pełna szczerości i mocy, może zapobiedz niedogodnościom, jakie wynikną dla nas z takiego rozbratu Słowian i interesów słowiańskich.“

W sejmie bawarskim postawiono 18 b. m. wniosek, aby upraszać króla o polecenie reprezentantowi Bawaryi w Radzie związkowej niemieckiej, by głosował przeciw projektowi ustawy o ścieśnieniu w parlamencie wolności słowa. Taki sam wniosek postawiło, jak wiadomo, kilka dni przedtem stronnictwo centrum w sejmie pruskim.

W sobotę 18 b. m. zebrać się miało w Sofii pierwsze bułgarskie zgromadzenie narodowe w celu uchwalenia konstytucyi dla nowego księstwa i wyboru panującego księcia. W niedzielę miał generalny gubernator Bułgaryi książę Dundukow Korsakow odbyć przegląd nowo utworzonej armii bułgarskiej, aby zaprezentować ją deputowanym. Tegoż dnia miał zacząć wychodzić w Sofii dziennik w języku francuskim pod tytułem *Indépendance bulgare*. Taki był program; czy został wykonany, nie wiadomo nam jeszcze.

Korespondent *Standarda*, który towarzyszy kolumnie gen. Stewarta, przysłał dziennikowi swemu następujące sprawozdanie o wkroczeniu Anglików do Kandaharu: „Gdyśmy się zbliżyli do miasta, spostrzegliśmy kilka tysięcy mieszkańców siedzących pod drzewami i ruinami otaczającemi miasto. Przypatrywali się oni nam z ową spokojnią godnością, która lud ten cechuje. Na ulicach zgromadził się znaczny tłum ludzi, a na dachach siedziało wiele kobiet, które widocznie używają tu daleko większej swobody niż w muzułmańskich miastach indyjskich. Także na ulicach widzieliśmy wiele niezasłoniętych twarzy kobiecych.

Ludność Kandaharu jest usposobiona zupełnie pokojowo, a przemysłowcy objawiawiają otwarcie swe zadowolenie, żeśmy wyswobodzili ich z pod despotyzmu emira. Wszystkie sklepy są otwarte. a interesa handlowe idą zwykłym torem. Nie uznano za rzecz potrzebną pozostawiać w mieście znacznej siły wojskowej, a generał ze sztabem i głównemi siłami zajmuje obóz zewnątrz miasta. Tylko jeden batalion 25 bengalskiego pułku piechoty pozostanie w Kandaharze i obozować będzie na wielkim placu w centrum miasta. Szpital zostanie urządzony w cytadeli. Generał Stewart otrzymał wiadomość, że Jakub chan uciekł z Kabulu i że tam nie ma nikogo, z kimby o pokój traktować można Powszechne jest mniemanie, że wyruszymy w dalszy pochód, skoro pogoda pozwoli i posiłki nadejdą“. Samo miasto Kandahar tak opisuje korespondent: „Kandahar jest nie tyle wielkiem miastem, ile raczej konglomeratem licznych wsi, otoczonych murami na podłużnej równinie, poprzerzynanej co 50 łokci kanałami. Cały ten komplex opasany jest wspólnym murem a strome, kamieniste wzgórza otaczają go w pewnej odległości. Mury są znacznej grubości i wysokości i znajdują się w dobrym stanie. Bastyony i wieże, które w r. 1840 miały tu istnieć, znikły bez śladu“.

Ostatnia encyklika papieska znalazła w rządowej prasie włoskiej bardzo przychylne przyjęcie Tak np. *Avvenire*, organ Depretisa, oświadcza się przeciw antisocyalnym środkom przymusowym a za ekonomicznemi i finansowemi reformami na korzyść klasy robotniczej i mniema, że Leon XIII przedsięwziął dzisiaj to, czego do tąd nie uczynił żaden władca i żaden rząd Powiedział on prawdę wszystkim, wielkim i małym, przypomniał prawodawcom i robotnikom ich obowiązki, postawił zupełny program dla ocalenia społeczeństwa i dowiódł ponownie, że religia nie służy interesom pojedynczych stanów, lecz obejmując wszystkich równą miłością, ma na oku dobro całej ludzkości. Papież nie pragnie stłumienia wolności, lecz chce zapobiedz rozpasaniu a ocalić prawdziwą wolność, jakiej i religia się domaga. Podług *Avvenire* dąży rząd włoski do tego samego celu. Co się tyczy Niemiec, to wspomniany organ ministeryalny nie pojmuje, jak rząd ten może się spodziewać dobrego rezultatu ze środków przymusowych, gdy przeciw jednej trzeciej ludności prowadzi walkę kulturową i usiłuje narzucić wszystkim jedną wolę *Avvenire* kończy swój artykuł temi słowy: „Możemy się zupełnie pisać na program Leona XIII, proklamując wolność i żądając reform“ (*proclamando la libertà e chiedendo le riforme*).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 stycznia. Komisya Izb deputowanych przyjęła traktat handlowy z Włochami.

Wiedeń, 20 stycznia. W komisyi budżetowej wywiązała się dłuższa rozprawa o złych stosunkach w szkołach ludowych. Minister Stremayr uznaje słuszność zarzutów i oświadcza, że wina spada nie na ducha ustaw szkolnych lecz na dowolne wykonywanie i tłumaczenie ustaw przez autonomiczne organa szkolne. Minister przyrzekł zaradzić ile możności złemu stanowi w drodze rozporządzeń.

Berlin. 20 stycznia. Według *Nordd. Allg. Ztg.* ks. Bismarck wysłał tajnego radcę rządowego Finkelberga do Wiednia, aby porozumiał się z austryackiemi władzami sanitarnemi co do użycia skutecznych środków zaradczych przeciw zarazie morowej.

Wersal. 20 stycznia. W Izbie deputowanych Dufaure wskazując na swój udział w utworzeniu republiki oświadcza, że okaże się surowszym wobec urzędników nie zapoznając zasług położonych. Radykały uderzają na gabinet i wnoszą prosty porządek dzienny. Ferry wnosi umotywowany porządek dzienny. który rząd przyjmuje. Po odrzuceniu wniosku radykalnego porządek dzienny Ferry'ego przyjęty został 223 głosami przeciw 121.

Rzym, 20 stycznia. W senacie Vitelleschi interpelował o zagranicznej polityce. Interpelant uznaje, że Austrya spełnić ma w Bośnii i Hercegowinie wielką misyę i życzy jej najlepszego powodzenia. Przemawiali jeszcze Caracciollo i Pantaleoni. Jutro Depretis da odpowiedź.

(*H*) **Wiedeń**, 21 stycznia (*Tel. pr.*) Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej Rady państwa sprawozdawca dep. Suess, znany z niechęci swej do galicyjskich zakładów szkolnych, wybrał sobie za przedmiot krytyki teologiczny fakultet krakowskiego uniwersytetu, żądając. aby był zwinięty, bo liczy tylko ośmiu słuchaczy.

Dr. Weigel wystąpił energicznie przeciw temu żądaniu, podnosząc. że fakultet teologiczny nie 8 ale 23 liczy słuchaczy, i zwracając na to uwagę, że chociaż fakultet teologiczny uniwersytetu w Inspruck u ma tylko 18 a medyczny tylko 35 słuchaczy, nikt przecież nie wpadł na myśl zwinięcia obu tych fakultetów w stolicy tyrolskiej. Dep. Weigel mniema, że mały stopień rozwoju teologicznego fakultetu w Krakowie przypisać należy niepomyślnym stosunkom dyecezyalnej administracyi obecnej i skąpej płacy nauczycieli. Stan ten niekorzystny domaga się spiesznej zarady.

Minister dr. Stremayr oświadczył. że usunięcie zachodzących niezaprzeczenie wadliwości w administracyi dyecezyi krakowskiej nastąpi wkrótce i posłuży także do rozwoju teologicznego. Po zwróceniu funduszów uniwersytetu krakowskiego przez Rossyę. do czego prawdopodobnie rząd rossyjski równie się okaże skłonnym, jak przy zwrocie funduszów biskupstwa, profesorowie teologicznego fakultetu w Krakowie otrzymają stosowniejsze dotacye bez obciążenia skarbu publicznego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1879, godz. 2 min. 10. Losy kredytowe 160.75. Węg. akcye kredyt. 218·80. Akcye anglo-austr. 97·70. Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 226·60, Akcye kolei północnej 206·50, Akcye kolei południowej 64·50 Akcye kolei Alföld 117·—, Akcye kolei Elżbiety 160·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 117·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 85·25, Losy z r. 1864 141·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego 105·50. Losy tureckie 20·60, Akcye kolei węg.-galic —·—, Akcye kolei państwowej 244·—, Akcye banku związkowego 106·25, Rubel papierowy 1·13½, Wiedeńskie losy 90.50 Węgierskie losy 79·50, Mark. niemiecki 57·65, Węgierska renta 83·40. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 20 stycznia, godzina 5 minut. 49. Akcye kredytowe 221.75, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 227·—, południowa 65·—, Renta pap. 61·87, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 93·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 21 stycznia, godz. 10 minut 35. Akcye kredytowe 222·30, Anglo-austr. 98·—, Akcye banku Union 67·25, Kolej Kar. Ludw. 227·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy 1·13½. Usposobienie silne, ciche.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 stycznia 1879.

	płacą zł r.	ct.	żądają zł r.	ct.
	waluta		austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	50	227	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	123	—	125	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	250	—	253	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	85	90	86	60
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	85	90	86	60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	90	91	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	92	75	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85	15	86	—
Oblig. Komunalne gal Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	23	—	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski				
Dukat cesarski	5	40	5	50
Napoleondor	5	44	5	53
Półimperyał	9	30	9	37
Rubel rossyjski srebrny	9	55	9	65
„ „ papierowy	1	70	1	78
100 marek niemieckich	1	12½	1	14½
Srebro	57	30	58	—
Kupony w srebrze	99	50	100	50
	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 1. stycznia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.95	62.10
luty-sierpień	61.95	62.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.30	63.45
kwiecień-październik	63.25	63.40
Losy z roku 1839 całe	315.—	319. -
„ „ 1839 piąta część	313 —	316.—
„ „ 1854 po 250 zł.	109.25	109.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	114.50	115.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126	126.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	141.75	142.25
„ „ 1864 „ po 50 „	141.—	141.50
Renty Como po 42 lir. austr.	26 —	— —
Listy zastaw domen państw. po 120 zł 5 proc.	143.50	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97 25	97.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	74 —	74.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.	103.—
Bukowiny	79.75	80.50
Galicyi	85.	85.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74 —	75.—
Węgier	80 —	80 75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	97.90	98.10
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	221.80	222.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770 —	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	516.—	518.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	160.—	160.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2067.—	2072.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	226.—	226 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.75	124.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	245.50	246
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66.50	67.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	81.50	82.
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	111.—	111.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 50	87.—
Gal. banku hipot. po 6 proct	93.50	94. -
Gal. zakł kred. włość. po 6 proct.	90 —	—.
Tow kr. miejs lw w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	—.—
„ „ po 5 proct.	87 25	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5 proc. w a.	67.80	68.20
Tow. kol. żel Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	63.75	64.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.75	102 25
„ „ po 100 zł. w. a	96.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.—	100.30
„ „ „ II emisyi	99.30	99.50
„ „ „ III „	96.25	96 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer -Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.60	77.—
z r. 1867	78.25	78.75
z r. 1868	72.75	73.25
z r. 1872	68.—	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	95 50	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	15.75
Losy miasta Krakowa	[illegible]	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29 50	30.
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16·—
Salma po 40 zł. m. k.	.—	.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.25	24.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28 20	28.40
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.	—.
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 75	117.—
Paryż za 100 fr.	46.30	46.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.53.	5.54 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.—	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 20 stycznia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	90
„ „ „ w srebrze	63	25
Renta w złocie	73	95
Losy pożyczki z roku 1860	113	80
Akcye banku austro-węgierskiego	788	—
„ „ kredytowego	220	70
Londyn	116	80
Srebro	100	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	65

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 stycznia 1879.

Hotel George'a

Pp. M. br. Romaszkan ze Stanisławowa. W. Gizycki z Podola rossyjskiego.

Hotel Europejski.

Pp. W. Schwarz z Żółkwi. A. Kownacki z Czernicy. A. Mandel z Pragi.

Hotel Warszawski.

Pp. K. hr. Łoś z Kulmatycz. J. Wartanowicz z Zagrobela.

Hotel Langa.

Pp. B. Bodnacki z Kijowa. Sz Morgenstern z Pragi.

Hotel Angielski.

Pd. A. Reindl z Wolicy. Dr. J. Rozenberg ze Stanisławowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. S. Weiss z Andrychowa. D. Fuchs z Przemyślan. H. Rebenwurzel z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. M. br. Brückmann z Wołoszcza. J. Łoziński z Jaworowa. J. Frenkel z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Potocki do Rymanowa. J. Szepege do Monasterzysk. I. Krasicki do Bachurca. S. Wysoczański do Laszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21 stycznia 1879 o godz 7 rano.

Barometr 737.16 mm Psychrometr suchy — 9.9°C. Psychrometr wilgotny — 10.0°C Prężność pary — 2.0 m. Wilgoć 97 %. Zachmużenie 10. Wiatr NW2 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Temperatura powietrza — 7.9°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mieszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie

Dziennik Urzędowy.

(412 2—3) L. 12848.

Ogłszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sługi szkolnego w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie z płacą w kwocie rocznej 250 zł. w. a. i dodatkiem 25 proc. z tytułu czynnej służby ogłasza się niniejszem konkurs z uwagą, iż posada ta jest zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 przedewszystkiem dla wysłużonych podoficerów c. k. armii. Ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się w podaniu certyfikatem kwalifikacyjnym c. k. władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwo moralności i uzdolnienia fizycznego jakoteż udowodnie, że posiadają znajomość języka krajowego, i że umieją czytać i pisać

W braku kwalifikowanych podoficerów mogą posady te nadane być innym także kandydatom, podania zaopatrzone w podane wyżej dokumenta, należy przedłożyć c. k krajowej Radzie szkolnej najdalej do końca lutego 1879.

(219 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7786. C. k. sąd powatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnienia kwoty 36 zł, 20 cnt. w. a. z pn. od Mikołaja Kuzmy na rzecz Mojżesza Fischmana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 94 star 146 now. w Rumnie położonej w trzech terminach a to na dniu 15 stycznia, 13 lutego i 14 marca 1879, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa wynosi 365 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 23 października 1878.

(411 1—3) **Edykt.**

L. 62469 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni. że Rudolf Grossman we własnem imieniu i jako opiekun nieletnich Karoliny Grossman, Jerzego Grossmann, Elzbiety Langner i Joanny Langner przeciw Janowi Pawłowi Szabinaj tudzież tegoż spadkobiercom pod dniem 13 grudnia 1878 l. 6246 o uznanie sumy 634 złr. w. w. pochodzącej ze sumy 1700 złr. w. w. za umorzoną i wykreślenie takowej ze stanu biernego realności l. 455 $^{2}/_{4}$ pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwałą z dnia 28 grudnia 1878 l. 62469 pozew powyższy do postępowania pisemnego celem wniesienia obrony w przeciągu 90 dni dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego tudzież tegoż spadkobierców nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Tilla ze substytucyą adwokata Majewskiego kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcą wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 28 grudnia 1878.

(393 1—3) **Edykt.**

L. 20436. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 150 złr. z pn. na rzecz Tarnopolskiej filii c. k. uprzywiljiowanego galicyjskiego Banku hipotecznego odbędzie się egzekucyjna sprzedaż sumy 500 złr. w. a. na rzecz Sary Freidy Kosser w stanie biernym $^{1}/_{8}$ części realności w Tarnopolu pod l. 789 położonej, Mojżesza Kosser własnej Dom. 16 pag. 115 n. 8 on. intabulowanej, w trzech terminach a to: 13 lutego, 6 i 20 marca 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem w biurze liczba 7.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 15 grudnia 1878 prawo zastawu uzyskali, ustanawia się kuratorem adwokata Dra Horowitza w Tarnopolu.

Tarnopol 31 grudnia 1878.

(395 1—3) **Edykt.**

L. 841. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie uwiadamia, że dnia 19 lutego 1871 zmarła Wiktorya z Boczarskich Łapińska w Odporyszowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Teofila Łapińskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, by się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszym sądzie zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającą się do spadku p. Julią Röttingerową i kuratorem p. Dra. Antonim Röttingerem przeprowadzone będzie.

Tarnów dnia 15 stycznia 1879.

(415 1—3) **Edykt.**

L. 4174. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 20 zł. w. a. z pn. na rzecz Jankla Halbersztein odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym dnia 10 lutego, 24 lutego i 10 marca 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Fedia Dydyka pod l. k. 3 rep. 38 w Opoce leżącej na pierwszym i drugim terminie o cenie szacunkowej lub powyżej takowej, zaś na trzecim i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 29 złr. w. a.

Akt zastawniczego opisania realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Podbuż 1 grudnia 1878.

(423 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6702. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 stycznia i 27 lutego 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelność i spadkobierców Maryi Schafranowej w ilości 900 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 66 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy katastralnej Lipnik l. wykazu 66 n. haer. do małżonków Jerzego i Joanny Lindert w należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 625 złr. 20 ct. poniżej ktorej realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 62 zł. 52 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Ehrler.

C. k. sąd powiatowy

Biała 20 września 1878.

(389 1—3) **Edykt.**

L. 356. Cesarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Maryana Dworskiego byłego kupca w Krakowie i tegoż małżonkę p. Emilę Dworską, że przeciw nim p. Ludwik Pogórski do c. k. sądu tutejszego pod dniem 5go stycznia 1879 l. 356 wniósł pozew wekslowy o zapłatę sumy 180 zł. z pn. w załatwienie którego c. k. sąd krajowy tutejszy w dniu dzisiejszym wydał pozwanym nakaz solidarnej zapłaty powyższej sumy wekslowej z pn. w przeciągu 3 dni pod rygorem egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanych c. k. sądowi tutejszemu nie jest znanem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych w sporze powyższym sporem rozpoczętym na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego adwokata Wechslera z substytucyą ad. Adolfa Geislera kuratorem nieobecnych pozwanych ustanowił, z ktorym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanem aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami zarzuty wnieśli stan albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków 10 stycznia 1879.

(426 1—3) **Edykt.**

L. 5473. W dniach 17 marca, 18 kwietnia i 23 maja 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Dmytra Tymków własnej pod l. k. 66 w Olchówce powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 15 zł. z pn. na rzecz Hersza Jekla.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Rożniatów dnia 28 listopada 1878.

(378 1—3) **Edykt.**

L. 565. Ces król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym wiadomo czyni panu Michałowi hr. Karnickiemu, iż Jerzy Klein w dniu 9 sierpnia 1878, przeciw niemu pozew o zapłac. sumy w ksl. 1500 zł. z pn. wniósł w skutek którego w dniu 10 sierpnia 1878 l. 40631. nakaz zapłaty sumy 1500 zł. w. a. z pn. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Michała hr. Karnickiego nie jest wiadome, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Łubińskiego z substytucyą adwokata dr. Gaiewskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie i ktoremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 11 stycznia 1879.

(334 1—3) Zl 10505.

Lizitations-Edikt.

Am 4 Februar 1879 10 Uhr Vormittags, als driten Termine, findet hiergerichts im Bureau Nr. 4 die executive Versteigerung der, der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Thekla Utyanowicz gehörigen, aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität Nr. tab. 867 cons 1182 in Brody, behufs Einbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr ö. W. s. N G. zu Gunsten der k. k. priv. österr, Hypothekenbank in Wien, statt.

Ausrufungspreis ist der Schätzungswerth von 19400 fl. Vadium beträgt 2000 fl. ö. W.

Diese Realität wird auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsact und Tabularauszug, können hiergerichts eingesehen werden.

Denjenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierort. Adv. Dr. Ornstein zum Curator ad actum bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody den 2 Dezember 1878.

(436 1—3) **Edikt.** Z. 6480.

Das k. k. Bezirksgericht in Radymno verlautbart, daß zur Hereinbringung der Forderung 119 fl, 93 kr. s. N. G. die executive Feilbiethung des den Eheleuten Chawe und Simon Nussbaum gehörigen mit Protocoll vom 13 August 1877 Zl. 6557 executiv gepfändeten und auf 100 fl. geschätzten keine Grundbuchseinlage bildendenden in Radymno gelegenen Gartenantheils an der Parzelle 281 Nr. 105 sammt Eiskeller am 24 Februar. 24 März und 29 April 1879, jedesmal um 10 Uhr Früh hiergerichts zu Gunsten der Firma „Josef Pollak in Troppau" vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis 100 fl.

Das Vadium 10 fl.

Die weiteren Bedingungen können bei Gericht eingesehen werden.

Radymno 18 November 1878.

(419 1—3) **Edykt.**

L. 944. Samborski ck. sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego jako też w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Usera Hamer właściciela handlu towarami rękodzielniczemi w Stryju, porucza kierownictwo tej upadłości panu ck. sędziemu powiatowemu Janowi Majetanowskiemu w Stryju, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia p. Dra. Seweryna Popiela w Stryju.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 31 stycznia 1879, o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy, i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym, w tymże ck. sądzie obwodowym albo w ck. sądzie powiatowym w Stryju, wedle przepisu ustawy konkursowej, w celu zapobieżenia zagrożonym, w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili, przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących inne osoby ich zaufania.

Wierzyciele, którzy nie w Stryju lub w bliskości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej na wniosek komisarza konkursowego, ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postepowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor 17 stycznia 1879.

(376 1—3 **Edykt.**

L. 62510. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Franciszka Steinera, ktorego miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę Adama i Eweliny Daukczów dozwolono uchwałą z dnia 27 kwietnia 1878 l. 18783 wykreślenie sumy 4620 złr. w. a. z p. n., na rzecz Franciszka Steinera w stanie biernym dóbr Niebieszczany intabulowanej, i że uchwałę tę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorwi adw. Drowi. Feilesowi.

Lwów dnia 28 grudnia 1878.

(421 1—3) **Edykt.**

L. 21653. C. k. sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie wzywa wszystkich spadkobierców ś. p. Józefa Kowalika w Zakładzie karnym w Wiśniczu w dniu 25go czerwca 1876 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym dotąd z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych izby się w ciągu jednego roku do spadku tego zgłosili i deklaracye spadkowe wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek ten z tymi, którzy w ciągu tegoż roku deklaracye swe wniosą przeprowadzonym i tymże z pominięciem reszty spadkobierców w miarę wykazanych przez nich praw przyznanym będzie; część zaś spadku względem której zgłoszenie by nie nastąpiło, lub w razie, gdyby żaden ze spadkobierców się nie zgłosił, cały spadek Wysokiemu c. k. Skarbowi Państwa na własność przyznany zostanie.

Kraków 15 września 1878.

(401 2—3) **Edykt.**

L. 12438. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu edyktem niniejszym wiadomo czyni iż na żądanie Heleny Grüber celem zaspokojenia wierzytelności 3360 zł. z procentem 6 od 12 maja 1877 i kosztami w kwocie 13 zł. 91 cnt., 33 zł. 62 cnt. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę pod l. 103 w Jarosławiu położonej wedle pozycyi 10 i 11 haer Tyburcyi Grüber własnej realności w dwóch terminach a mianowicie: 21 lutego i 21 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądu powiatowego w Jarosławiu.

Jako cena wywołania ustanowioną zostaje cena szacunkowa 10934 zł. i sprzedaż przy ustanowionych terminach niżej ceny wywołania nie nastąpi. Wadyum 1100 złr.

Gdyby realność pod l. 103 w Jarosławiu przy ustanowionych dwóch terminach nad lub przynajmnie za cenę wywołania sprzedana nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 25 kwietnia 1879 zatem oznajmieniem, iż niestawający na tym tarminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Jarosław 12 grudnia 1878.

(408 2—3) **Edykt.**

L. 7951. Ck. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Dra. Rösslera w kwocie 114 zł. 29 ct. a. w. z przyn. odbędzie się przez licytacyę publiczna sprzedaż realności w Ostrem Nr. 10 wyk. hip. l. 36 objętej, dłużnika Marcina Tracza własnej, w dwóch terminach dnia 20 stycznia i 24 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie i że realność ta, w tych terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 225 zł. Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Gdyby realność ta w tych 2ch terminach sprzedaną nie została, to w tym wypadku celem ułożenia dalszych ułatwiających warunków wyznacza się termin na 24 marca 1879 o godzinie 10 rano na którym niejawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Dla wierzycieli tych którzyby po dniu 11 listopada b. r. do hipoteki tej realności weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, ustanowiony został tutejszy adwokat p. Dr. Bogdani kuratorem.

Żywiec dnia 11 listopada 1878.

(416 2—3) **Edykt.** L. 185.

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni, odbędzie się publiczna przymusowa egzekucyjna sprzedaż pastwiska gminnego w Zawadowie pod l. top. 265 tamże położonego celem zaspokojenia prawomocnem orzeczeniem prowizoryalnem kosztów sporu w kwocie 293 złr. 73 ct. w, a. z p. n. na rzecz p. Jana Jaruntowskiego w trzech terminach a to: dnia 19 lutego, 19 marca i dnia 16 kwietnia 1879 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Cena wywołania 300, złr. wadyum 30 złr. wal. austr.

Reszte warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowawisznia d. 15 stycznia 1879.

(325 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7608. C. k' sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 277 zł. 64 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 21 subrep. 9 w Belejowie położonej dłużnika Jirena Caryk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 marca
II. 4 kwietnia 1879
III. 7 maja

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 31 sierpnia 1878.

(377 2—3) **Ogłoszenie.** L. 46995.

Do dodatkowej likwidacyi pretensyi zgłoszonych przeciw masom konkursowym firmy handlowej Mendlę Weinreba wdowy i jej spólników Arona Herza Weinreba i Jakóba Bera Weinreba wyznaczam termin na dzień 29 stycznia 1879 o godzinie 4tej po połudn. w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego zaś do zatwierdzenia złożonego przez byłego zarządcę pomienionych mas konkursowych adwokata Dra Męcińskiego rachunku lub też do wnoszenia przeciw niemu zarzutów, tudzież do oznaczenia Dr. Męcińskiemu należącego się wynagrodzenia wyznaczam termin na dzień 30 stycznia 1879 o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyceli konkursowi w sali rozpraw tutejszego ck. sądu krajowego wspomniany rachunek przejrzeć i swoje uwagi nad nim czynić mogą.

Lwów dnia 30 grudnia 1878.

komisarz konkursowy

Zubrzycki.

(360 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 17. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca lutego b. r. celem stałego obsadzenia posady nauczycielskiej przy szkole etatowej 1no klasowej w Lipnicy wielkiej z płacą rocznych 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Podania o tę posadę należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem swych władz przełożonych i załączyć dowody uzdolnienia nauczycielskiego odbytej praktyki szkolnej, wykaz poprzedniej służby i pobranej płacy, zatwierdzony przez odnośne urzędy gminne.

Oprócz powyższej jest opróżniona w tutejszym okręgu jedna jeszcze posada tymczasowego nauczyciela przy szkole z ruskim jezykiem wykładowym, z płacą 250 zł.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Gorlice dnia 13 stycznia 1879,

(388 2—3) **Edykt.**

L. 423. Ck. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jakóba Mandla prywatnego w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się ck. radcę sąd. kraj. Korytowskiego, a tymczasowym zarządcą masy adwokata Stycznia, z substytucyą adwokata Goldmanna.

Wierzyciel wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 stycznia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 kwietnia 1879 w ck. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1 maja 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego o znaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłaża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają. Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej"

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układu z wierzycielami.

Kraków 11 stycznia 1879.

(413 2—3) **Konkurs.**

L. 505 R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilznie ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie

w Starostwie Pilznińskiem:

1. w Pilznie przy 4 klasowej szkole dwie posady nauczycieli z płacą 400 złr.
2. w Brzostku przy 4 klasowej szkole trzy posady nauczycieli z płacą 300 złr.
3. w Siedliskach Bogusz z płacą 300 złr. i p mieszkanie.
4. w Zasowie z płacą 300 zł. i pomieszkanie.
5. w Jastrząbie starej z płacą 300 złr. i pomieszkanie.
6. w Grudny dolnej z płacą 250 złr. i pomieszkanie.

w Starostwie Dąbrowskiem:

1. w Dąbrowej przy 4 klasowej szkole dwie posady nauczycieli młodszych z płacą 270 złr.
2. w Gręboszowie z płacą 300 złr. i pomieszkanie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania należycie udokumentowane i tablą kwalifikacyjną zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej, tutaj do 28 lutego 1879 najdalej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Pilznie dnia 2 stycznia 1879.

(367 2—3) **Edykt.**

L. 5116. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, że celem zapłacenia Józefowi i Feliksie Bieńkom od Ignacego Krzywaczki przypadających kosztów sporu pr. 14 zł. 62 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie tutejszym dnia 6 marca 1879 o godzinie 10tej z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej w Sierakowie pod l. 37 położonej do egzekuta Ignacego Krzywaczki należącej, nawet poniżej ceny szacunkowej, na 310 złr. w. a. oznaczonej.

Cenę wywołania ustanowi się przed rozpoczęciem licytacyi.

Wadyum wynosi 31 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Dobczyce 27 grudnia 1878.

(368 3—3) **Edykt.**

L. 6729. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na rządanie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej kwoty 95 zł. 12 ct. w. a., z większej 150 zł. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 10 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kw. 5 zł. 82 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egze. 3 zł. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedora Hostiuka własnej w Chomczynie pod l. 377 77/36 położonych w drodze publicznej licytacyi w dniu 29 stycznia, 26go lutego i 26 marca 1879 kadym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 350 zł a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów dnia 2 czerwca 1878.

(394 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 19225, Ck. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Agnieszki i Agaty Sarat w sumie 193 złr. w. a. z pn., przymusową sprzedaż realności pod l. 187 i 183 w Żukowicach starych Jana Janusa i Wojciecha Pytla własnych dnia 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mającą dozwolił, — na których realność ta poniżej ceny wywołania co do realności pod l 187 w kwocie 695 złr., zaś co do realności pod l. 183 w kwocie 808 złr. w. a. ustanawia się — sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów dnia 15 listopada 1878.

(353 2—3) **Edykt.**

L. 65281. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Karolowi Henrykowi Władysławowi Hankiewiczowi, że Julia Marya Stanisława z Ośniałowskich Hankiewiczowa przeciw niemu pod dniem 30 grudnia 1878 l. 65281 pozew wniosła o rozwiązanie małżeństwa i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Karola Henryka Władysława Hankiewicza jest niewiadomem ck. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Gajewskiego któremu adw. Dra. Dzidowskiego substytuował kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 4 stycznia 1879.

(403 2—3) L. 4793.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zaspokojenia resztującej pretensyi 84 ct. z pn. Bernardowi Rosenbaum od Katarzyny Pochopień wywalczonej wyznacza się do przymusowej sprzedaży parceli gruntu za potokiem zwanej w $^1/_8$ roli Laskowej w Kojszówce położonej na 10 złr. oszacowanej trzy terminy na dzień 23 stycznia, 13 lutego i 6 marza 1879 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Makow 14 listopada 1878.

(404 2—3) **Edykt.**

L. 12353. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Katarzyny Jarmułowicz i Hilarego Hul w ilości 200 złr. a. w. z p. n. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Michała Gruszeckiego realności po l. spis. 81 w Sokalu na dniu 20 stycznia, 25 lutego i 24 marca 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 26 złr. w. a

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność te tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoly zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu t goż.

Sokal dnia 31 października 1878.

(405 2—3) **Edykt.**

L. 6067. C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej sumy 181 zł. 27 kr. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 8 lutego, 8 marca i 7 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sądowa publiczna sprzedaż realności rustykalnej w Mikłaszowie pod l. 106 położonej a Michała Czarnego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. w. a., wadyum 10 proc.

Bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 2 grudnia 1878.

(407 2—3) **Edykt.** L. 9524.

Podaje się do powszechnej wiadomości że c. k. notaryaszowi Józefowi Onyszkiewiczowi w Zborowie udzieloną została ogólna delegacya do spisywania aktów spadkowych w całym okręgu tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów d. 15 listopada 1878.

(399 2—3) **Edykt.**

L. 6630. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że na żądanie Awnera Reiner celem zaspokojenia kwoty 33 zł z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 5 w Polanicy położonej ciala tabularnego nie stanowiącej do masy spadkowej Tymka Pyculak należącej na dniu:

I. 27 lutego 1879
II. 27 marca „
III 28 kwietnia „

każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacynkowa 120 zł., zakład 10/100.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Bolechów 21 października 1878.

(396 2—3) **Obwieszczenie**

L. 49. Powiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Rubina Blanka, iż osobny do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa dla wierzytelności Mojżesza Schwadrona w kwocie 5900 złr. z przynależytościami dnia 2 grudnia 1878 ponownie zgłoszonej wyznaczam na dzień 4 lutego 1879 o 10 godzinie z rana w biurze w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.

Złoczów d. 27 grudnia 1878.

konk. komisarz:

Jachimowski m. p.

(409 2—3) **Konkurs.**

L. 221. W c. k. Zakładzie karnym dla męszczyzn we Lwowie są do obsadzenia trzy posad dozorców więziennych pierwszej klasy z roczną płacą 300 i pięć posad dozorców drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszar. dla nieżonatych a dodatkiem rocznym na pomieszkanie 30 zł. dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowym przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872 dz. u. p. XXXIX — 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu i że nie przekroczyli normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnia.

Na kompetentów którzy posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do dnia 1 marca 1879.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 17 stycznia 1879.

(301 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5993. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do pulicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 45 subrep. 28 w Wołowskiej wsi położonej, dłużnika Iwana Hosiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 marca
II. 4 kwietnia 1879
III. 7 maja

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów dnia 6 sierpnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Tom I.

powieści

„Kłopoty starego komendanta"

z illustracyami

opuścił już prasę i rozsyłany zostaje tym którzy powieść tę prenumerowali przez księgarnię

Gubrynowicza i Schmidta **we Lwowie**

wydanie dalszych 2 tomów nastąpi w krótce.

Cena egzemplarza 5 złr. 80 cnt. Dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" tylko po 3 złr. 60 ct.

Pieniądze prenumeracyjne przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej" lub powyższa księgarnia.**

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct. w. a.** a z przesyłką pocztową **18 ct. w. a.**

w Ekspedycyi *Gazety Lwowskiej.*

Następujące katalogi naszego antykwarskiego składu książek wyszły właśnie z druku. Przesyłamy takowe za przesłaniem 5 ct. w markach listowych za każdy z tych katalogów:

Lager Katalog LXIV.

Historya Austro-Węgier, Szwajcaryi, Belgii i Holandyi.

Antiquarischer Anzeiger Nr. 285.

Zbiór dzieł we wszystkich zakresach literatury.

Frankfurt n. M. w styczniu 1879.

Józef Baer et Cie.

(H. 6135) **Rossmarkt 18.** (440)

(430 1—3) L. 49

Ogłoszenie konkursu.

W skutek upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego z d. 14 stycznia 1879 l. 1393 komitet administracyjny szpitali ogłasza konkurs na posady następujące w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a mianowicie:

I. w oddziale chorób wewnętrznych.

1. Sekundaryusza klasy I. z płacą roczną 600 złr.

2. Sekundaryusza klasy II. z płacą roczną 500 złr.

II. w oddziale chorob położniczych:

3. Sekundarysza klasy I. z płacą roczną 600 złr.

III. w oddziale chorób umysłowych:

4. Sekundaryusza klasy I. z płacą roczną 600 złr.

Sekundaryusze I. klasy winni mieszkać w szpitalu, w którym stósowne pomieszczenie z opałem i światłem otrzymają.

Posady sekundaryuszów obydwóch klas udzielone będą na lat dwa, jednakże przy odpowiednem pełnieniu obowiązków, będą mogły być przedłużone na drugie dwulecie.

Podania ostęplowane niżej wyżej do komitetu administracyjnego szpitali krakowskich najdalej do 15 lutego 1879 albo wprost lub przez swoją władzę przełożoną, i w nich wykazać ceny, wiek stan miejsce urodzenia i stopień doktora medycyny otrzymany najedym z Uniwersytetów Monarchii Austryacko-Węgierskiej. Z komitetu administracyjnego szpitali.

Kraków dnia 18 stycznia 1879.

K. k. priw. allgemeine österreich. Boden-Credit-Anstalt.

(208)

Bei der am 2 Jänner 1879 stattgehabten **vierundzwanzigsten Ziehung** der 5%igen **Staats-Domänen-Pfandbriefe** wurden nachfolgende Nummern gezogen.

Nr. 17501 bis 17600 Nr. 114901 bis 115000 Nr 157001 bis 157100 Nr. 292801 bis 292900 Nr. 352101 bis 352200 Nr 373501 bis 373600 Nr. 28601 bis 28700 Nr. 116101 bis 116200 Nr. 247001 bis 247100 Nr. 312101 bis 312200 Nr. 359001 bis 359100 Nr. 381601 bis 381700 Nr. 43401 bis 43500 Nr. 137501 bis 137600 Nr. 248401 bis 248500 N. 312901 bis 313000 Nr. 362401 bis 362500 Nr. 466801 bis 466900 Nr. 110701 bis 110800 Nr. 142501 bis 142600 Nr. 264701 bis 264800 Nr. 340601 bis 340700 Nr. 368001 bis 368100 Nr. 467101 bis 467200.

Die Rückzahlung dieser gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1 März 1879 an bei den **Cassen der Anstalt** in **Wien** und **Paris**.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 März 1879 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capitale in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete bei den früheren Ziehungen verloste Domänen-Pfandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden und zwar:

4901—914 **9**899—900 **10**520 552 554—556 559 564—565 570—576 578—583 589—600 621 626—629 642 654—657 692—693 **16**801—841 878—885 **18**695—700 **19**112—115 122—126 128—129 138—139 143—144 148—155 165—167 169—172 181—182 184—200 **23**845 866 **25**201 **26**934 936—937 **31**308—310 383 **35**704—706 739 775—77 781 783 792 ... **37**5 1 532—589 618—620 632—700 701—731 747—751 762—763 767—768 **41**802—809 813—823 826—829 832—833 839—843 855—857 864—871 882—885 890 894—895 897—900 **43**082 084 561 **44**001—020 033—034 036 041—045 048—054 058—060 067 071 100 **48**801—805 877 **52**119—120 309—330 346 350—355 364 369—374 388—392 **53**102—104 179—195 200 **55**708—709 712—716 721—723 769—771 795—800 **56**479—483 499 **62**582—585 **64**847—848 **66**201—250 269—271 279—282 **71**206—215 221—225 232 276 284—300 **75**801—803 805—823 827—838 848—851 869 888 **73**717—719 722—726 728 791—798 910—913 942—943 991 993—77000 **80**237—246 287—288 **83**326 330—333 348—349 378 400 **86**335 **88**902 930—934 **93**806—809 836—865 869—873 877—879 888—889 891 893—894 899—900 907—909 996 **94**502 508—512 515—531 534—537 716—735 763—794 **95**950—959 **98**001—002 010 019—030 487—496 **99**601 608—611 651—652 663—667 680—692 **103**835 844—860 866 874—875 378 **104**701—706 **107**501—502 554 559 567—600 **112**802—807 841—849 882—889 892—894 **113**974 979 **116**701—75 777—781 785 789—796 821—829 839 841—842 845 848 850—855 862 868 884—893 899—900 **119**001—031 045—051 066—067 100 701—704 754—755 **120**501—513 559 579 581—585 **122**624 628—630 644—646 650—659 672—679 681—687 689—691 **125**01—003 621 639 650—659 678—685 700 **126**745 769 **131**979 **140**419—428 431—437 444—453 494—495 498—499 505 507 510 512—513 539 552—583 590—592 **144**806—816 827 841 854 889—900 **145**607 609 611—613 615 620—623 626—630 636—639 654—656 663—676 683—684 695—700 **151**526 607 616 622 627—628 632—633 643 644 646 651 656 673—676 680—681 684—688 690 **154**449 474 **158**798—800 **159**9 6 9 7 **161**904—911 913 928—929 932—934 936—939 942 951—954 957—958 960—966 969 996—997 999 **162**677—685 689—690 697—700 **165**610—613 615—618 620—628 631—640 654 677—681 690—694 **167**926—927 941—942 947—948 950—954 966 983—985 **176**004—008 **177**342 386 **181**650 696—698 **189**5 5 569—571 574—575 701—723 726—741 758 761—774 776—785 788—793 **190**841—842 899—900 **192**6 ·—700 **193**617—626 630—633 636—639 642 646 663—665 699—700 **194**8 4—866 **196**191 **197**507 bis 50 516 bis 527 532 bis 536 557 bis 559 572 **200**220 226 259 288 **201**691 **207**201 204 bis 215 225 bis 228 249 bis 251 253 bis 258 277 295 bis 296 **209**6 3 655 bis 656 663 673 bis 674 679 bis 681 683 **210**613 bis 625 651 bis 671 **214**901 bis 950 **219**755 bis 771 794 bis 795 **223**925 976 bis 977 **225**301—308 316 322 324 326 329—331 333 335 340—344 346—349 351—353 371—374 376—378 601—625 629—631 634—637 **226**898 **228**509—511 522 **230**765—768 770 **231**601 613 617 **233**017 098—100 **234**297—299 **235**597—600 993 **244**090—091 **247**107 111—117 129—132 139—145 150 171—177 191—196 **249**050 246—250 252—260 272 276—287 283—288 290 293—295 299—300 **250**693 **251**300—307 392 **252**323 384—385 808—813 856—864 **257**101—107 112 115 120—121 130—144 173—174 177—184 188 190—200 358—367 **259**484—491 500 **263**401—473 475—479 **267**607 629 634—636 638 650—653 655—664 671—675 690—700 **269**629 **270**501 508—515 517 522 539—542 579 582—592 **273**608—615 **274**519—521 599 840—841 **279**878—879 **281**448—450 462 480—495 **283**536—541 544—545 572—578 **285**468—476 **286**474—485 488 493—499 **289**938—942 **291**515—524 546 647 663—664 667 693 **292**535—537 549 551—557 560—563 577 **296**214 300 **298**432—440 444—455 461—464 **306**267 **310**506—536 543—550 556—557 559—560 672—565 570—578 580—582 584 586 823—824 **312**092 820—821 **313**131 135 142—178 618 626 638 644—668 670—675 694—699 **318**040—041 558 580 584—586 709—710 **320**540—543 545 550—553 556—560 562—564 566—577 **321**001—002 027 034 050 053 058—061 063 066 226—230 **322**601—618 620 659 664—665 668—670 678 696 999 **327**385—394 396—398 43 455—462 464—465 475 **329**066 **330**339 378—379 387 389 391—393 398—400 475 **338**649—650 681 **340**149—150 161—162 164—166 **343**006—010 013—015 017—018 020—023 029—038 057—058 079—084 187 192—195 **344**419—422 432 454 470—471 473—474 493 **346**552—557 562 573 745 751 753—800 **356**402—403 **357**506—510 526—545 596 600 **359**601—607 609 617—625 630 631 640—649 664 696 **364**367 **371**701—713 724 734 750 752—753 **375**001—010 031—035 042—052 069—073 084—088 238 **376**733—734 786—799 **384**855 **387**700—732 748—750 786—797 **388**771—77 **389**801 804—806 819—842 949 **391**417—424 426 427 **394**520—531 556 **400**701 **404**657 **405**406 409—410 454 484 492—494 **412**720 749—751 **423**52—85 **425**602—603 605 650 659 **427**985 **428**098—100 683 **429**114 120 125—126 137—185 188 192 **431**739—758 771 782—793 796 798 800 **434**301—307 314—316 334—335 450 **435**108 144 148 174 179 **437**963 965—969 **441**902 905 909 911 915 917 927—941 973 **444**606—610 615—617 619 637—638 655—657 660—661 663 665 667 670 673 676—682 **446**310—314 316 320 325 352 354 361 365 368 371 **454**564 873 881 **457**708—710 **458**201 207—216 225—229 241 253—258 261—263 285 290—293 **464**703—722 725 732—735 738—741 747—755 776—786 788 791 793—794 800 **466**556—557 559 574—577 580 582 585 588 **468**178 **469**002 007 009 019 022—066 079—083 086 091—100 301—400 **470**730 748—749 775 **472**513—522 **473**491—493 **474**701 bis 733 746 749 754 bis 756 **477**31 320 442 bis 346 355 367 bis 368 376 bis 377 980 **481**297 **482**124 bis 125 **487**401 bis 404 412 bis 416 420 bis 424 426 431 bis 433 446 bis 447 484 bis 495 **488**134 **489**941 bis 942.

Bei der am **2 Jänner 1879** stattgehabten **sechzehnten Ziehung** der 5%igen Bank-Valuta **Communal-Obligationen** der **k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Stücke gezogen:

á fl. 100: Nr. 92. 145, 155, 457, 460. 466, 509, 665. **á fl. 1000:** Nr. 20, 47, 99, 130 388, 4.. 1016. 1036, 1052, 1070,

Die Rückzahlung der gezogenen Bank-Valuta **Communal-Obligationen** erfolgt vom 1 April 1879 an bei der **Cassa der Anstalt in Wien.**

Die Verzinsung dieser Bank-Valuta Communal-Obligationen hört mit 1 April 1879 auf. Die Coupons der gezogenen Obligationen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Obligationen vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete bei den früheren Ziehungen verloste Bank-Valuta Communal-Obligation ist bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden: **á. fl. 1000**: Nr. 379.

(414 2—2) Ces. kr. uprzyw. L. 15201

Kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1go Lutego 1879 r. wchodzą w życie w miejsce obecnie istniejących taryf dla drwa w ruchach związkowych galicyjsko-niemieckich pod tytułem: „Galicyjsko-niemiecki względnie galicyjsko-niederlandzki obrót drwa," nowe w poszczególne zeszyty podzielone taryfy.

Bliższych wiadomości powziąć można z obwieszczeń na stacych związkowych afiszowanych.

Wiedeń, dnia 10go Stycznia 1879.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.